Sport wodny



Nr. 13

DRUGI ZESZYT ZA LIPIEC

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM

WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA, PŁYWACTWA,

TURYSTYKI WODNEJ I JACHTINGU MOTOROWEGO

Cena egzemplarza 90 gr.

ROK 1936

Regaty Jubileuszowe we Włocławku

dn. 5 lipca 1936 r.

Na skutek 50-cio lecia istnienia T. W. Włocławek XVII sejmik wioślarski przyznał podwójną punktację

	Rodzaj łodzi	K[illegible]	K. W. To[illegible]	W. T. W. [illegible]	K. [illegible] Gd[illegible]	W. S[illegible]	R. [illegible] Gru[illegible]	T. W. [illegible]	W. Kl. Wł[illegible]	W. [illegible] Wł[illegible]	K[illegible] K. W.	R. V. Toruń	T. W. Płock	
	Czwórki nowicjuszy	2	2	—		12	22	—	2	2	2	—	—	—
2	Jedynki	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—
3	Czwórki w. lekkiej	2	—	—	—	—	—	22	—	2	—	—	—	—
4	Czwórki półw. now.	1	—	—	1	15	—	—	8	—	1	—	—	—
	Jedynki nowicjuszy	—	—	9	—		—	1	—	—	—	1	—	—
6	Czwórki półw. pań	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	[1])
7	Jedynki pań	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	[2])
8	Czwórki	17	32	—	2	—	2	—	—	—	—	—	—	—
9	Dwójki bez sternika	—	—	19	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—
10	Czwórki młodszych	—	22	—	12	—	2	—	2	2	—	—	—	—
11	Czwórki półwyścig.	1	—	—	15	—	—	—	—	1	1	—	—	—
12	Czwórki pań	—	—	—	—	—	—		—	—	—	—	—	[3])
13	Dwójki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	[4])
14	Ósemki	57	—		—				—	—	—	—	—	—
	Razem	80	56	41	30	27	26	23	12	9	4	2	1	—

[1]) Wygrała osada B. K. W. punktacja będzie osobno.

[2]) Wygrał Teodórowicz O. W. T. Włocławek punkt. j. w.

[3]) Bieg odpadł spowodu zgłoszenia się tylko osady.

[4]) Bieg odpadł spowodu zgłoszenia się tylko osady.

Regaty międzynarodowe w Gdańsku

dn. 12.VII.1936 r.

Rodzaj łodzi	R. [illegible]	[illegible]	K. W. [illegible]	[illegible] W. [illegible]
Czwórki półw. nowicj.	—	—	—	—
Czwórki młodszych	—	—	2	—
Czwórki nowicjuszy	22		—	—
I-sze czwórki B. Bałtyku	—	—	—	2
II-gie czwórki	—	22	—	—
Czwórki ograniczone	22	2	—	—
Czwórki półw. młodzieży	—	—	1	—
II-gie czwórki	—	—	2	—
Ósemki	—	—	—	8
Razem	44	24	[illegible]	[illegible]

Tabela punktacyjna P. Z. T. W.

na dzień 12 lipca 1936 r.

Miej-	T-wo, Klub	Miejscowość	Punktów
	W. T. W.	Warszawa	121
2	K. W. Toruń	Toruń	93
3	Kol. K. W.	Bydgoszcz	92 1/2
4	A. Z. S.	Poznań	77
	R. V.	Grudziądz	74
6	K. W. Wisła	Warszawa	54
7	W. K. S. Żoliborz		52
8	Policyjny K. S.	Kalisz	47 1/2
9	R. V. Germania	Poznań	44
10	B. T. W.	Bydgoszcz	43
11	K. W. Gdańsk	Gdańsk	41
12	R. C. Frithjof	Bydgoszcz	37
13	A. Z. S.	Warszawa	31
14	T. W. Wisła	Grudziądz	27
15	Of. Yacht Klub	Warszawa	25
16	Kaliskie Tow. Wiośl.	Kalisz	23
17	K. S. Syrena	Warszawa	21
18	K. W. Ognisko	Skarżysko	16
19	W. K. S. Prosna	Kalisz	16
20	R. C. Neptun	Poznań	15
21	W. K. S. Śmigły	Wilno	14
22	R. V. Toruń	Toruń	14
23	W. Y. Kl.	Włocławek	14
24	T. W. Płock	Płock	13 1/2
25	T. W. Włocławek	Włocławek	12
26	K. W. 30	Kalisz	11
27	A. Z. S.	Kraków	7
28	T. G. Sokół	Warszawa	4
29	K. W. Gryf	Bydgoszcz	4
30	T. W. Polonia	Poznań	4
31	Kujawski K. W.	Włocławek	4
32	K. W. 04	Poznań	1
33	Policyjny K. W.	Bydgoszcz	1

ROK 12 WARSZAWA, LIPIEC 1936 R. Nr. 13

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

Nasi olimpijscy przeciwnicy

Przebieg regat wioślarskich w Niemczech, Szwajcarji i Henley pozwala nam już dzisiaj zorjentować się wśród naszych olimpijskich przeciwników. Jasnem jest dla nas, że w tych regatach olimpijskich wyjątkowo słabą formę wykaże Anglja. Dawne mocarstwowe stanowisko Anglji należy do przeszłości i dziś Anglja nie ma najmniejszych szans na zdobycie nawet jednego złotego medalu olimpijskiego. Będzie to pierwszy wypadek od czasów pierwszych regat olimpijskich, aby Anglja wyszła z pustemi rękoma.

Ten stan rzeczy, jest skutkiem ogólnego upadku wioślarstwa w Anglji, obserwowanego już zresztą na przykładzie tradycyjnego meczu ósemek między Cambridge i Oxfordem. Na horyzoncie wioślarstwa angielskiego nie widać talentów w rodzaju Brooklebanka czy Beresforda.

Tragicznem wprost wydarzeniem były dla Anglików regaty w Marlow, gdzie ósemki I klasy wygarała osada... japońska. Pamiętamy dobrze, że w Amsterdamie w r. 1928 polska czwórka pobiła na głowę reprezentację Japonji. Po ośmiu latach polskie wioślarstwo wprawdzie zdobyło kilka poważnych sukcesów, ale nie może jeszcze marzyć o pokonaniu w ósemkach najlepszych osad angielskich. A Japończycy ten dystans nadrobili. Japonja była też rewelacją aż do czasu regat w Henley. I tam jeszcze Uniwersytet Tokjo zdołał w przedbiegu wyeliminować osadę Quintin B. C., ale już w następnym przedbiegu natrafił na osadę F. C. Z. Zurych i przegrał o sześć długości. Jak więc widzimy Japonja mimo wszystko nie ma zbyt wielkich szans na poważniejszy sukces olimpijski.

Jeżeli już jesteśmy przy ósemkach to warto wspomnieć o kłopotach Niemców. Przed dwoma laty powołali oni do życia t. zw. Olympia Zellen, które miały być poniekąd terenem eksperymentalnym, na którym miało się próbować najlepszych wioślarzy niemieckich, zebranych w tym celu ze wszystkich klubów. Już w r. ub. pojawiły się jednak zastrzeżenia przeciwko temu systemowi. Olympia-Zelle Grünau dostarczyła wprawdzie dwie najszybsze ósemki niemieckie, ale lepsza z nich zajęła w mistrzostwie Europy zaledwie czwarte miejsce.

Już wtedy mówiło się, że system osad kombinowanych jest mniej odpowiednim od systemu osad klubowych, których morale sportowe i ambicja są dużo większe, niż w osadach kombinowanych. W r. bież. system osad składanych kontynuowało się w Niemczech na większą skalę i... osiągnięto jeszcze słabsze rezultaty. Sławna Olympia-Zelle Grünau nie odniosła ani jednego zwycięstwa na czterech regatach eliminacyjnych w zakresie ósemki! Wprawdzie cztery zwycięstwa osady olimpijskiej Zelle Würzburg poniekąd ratują sytuację, ale pogarsza ją fakt, że za najszybszą obecnie ósemkę niemiecką uchodzi osada klubowa R. G. Wiking Berlin, trenowana „na domiar złego" przez... trenera-amatora. Fakt powyższy daje nietylko Niemcom, ale także i innym krajom wiele do myślenia.

W każdym razie należy się spodziewać, że ósemka niemiecka będzie należała do bardzo groźnych i miejsce jej w finale nie ulega wątpliwości. Do bardzo również groźnych osad należeć będą osady węgierska i szwajcarska. I te osady są osadami czysto klubowemi. Osada węgierska wygrała bieg w Lucernie przeciwko F. C. Z. Zurych, ale było jasnem, że Szwajcarzy nie byli jeszcze w formie. Ich start w Henley, gdzie bez większego trudu wygrali największe trofeum wioślarskiego świata Grand Challenge Cup, nagrodę, którą z krajów europejskich tylko Belgja w latach 1906 i 1907 dwukrotnie zdobyła, dowodzi, że trening słynnej osady F. C. Z., był prowadzony bardzo planowo i kto wie, czy nie doprowadzi jej do takiej formy, która umożliwi jej sięgnięcie po laur olimpijski.

Nie brak sensacyj także i w Ameryce, gdzie na regatach eliminacyjnych zwycięstwo odniosła ósemka Uniwersytetu Washington, bijąc faworyzowaną osadę Uniwersytetu Kalifornja. Waszyngton będzie więc reprezentował po raz pierwszy U. S. A. na olimpjadzie. Nie ulega jednak wątpliwości, że będzie to najgroźniejsza ósemka, która napewno pokusi się o zdobycie lauru oloimpijskiego, uwożonego w latach 1928 i 1932 przez Kalifornję. Ogółem w biegu ósemek startuje 17 osad.

Czwórki bez sternika, w których podobnie jak w ósemkach, Polska nie będzie reprezentowana, będą terenem zaciętego pojedynku dwóch osad mistrzów Europy, a to Würzburga (mistrz Europy 1934) i F. C. Z. Zurych (mistrz 1935). Würzburg pokonał szwajcarów w r. bież. —, ale było to na początku sezonu w Manheimie (7 czerwca) od tego czasu forma F. C. Z. wydatnie się poprawiła, czego dowód mamy choćby w zwycięskim biegu w Henley. Mimo to Würzburg będzie poważnym kandydatem do tytułu mistrza olimpijskiego. Będzie to niewątpliwie najpiękniejszy bieg Olimpjady. Osady angielskie, które dotychczas zawsze wygrywały ten bieg na Olimpjadach — w tym roku nie będą miały absolutnie nic do powiedzenia.

W biegu czwórek bez sternika startuje na Olimpjadzie 14 osad, a mianowicie: Belgja, Kanada, Danja, Francja, Anglja, Holandja, Włochy, Jugosławja, Austrja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Węgry, U. S. A. i Niemcy.

Konkurencją, która wykazuje największe zainteresowanie są czwórki ze sternikiem, do których zgłosiło się 20 państw. M. in. została zgłoszona także osada polska. Zadanie jej będzie nad wyraz trudne a przebicie się przez przedbiegi i repesaże do finału stawia kolosalne wymagania przedewszystkiem w zakresie kondycji fizycznej. I tu faworytami są Niemcy obok Włochów. Niemcy posiadają kilka doskonałych osad. Przez długi czas zdawało się, że Niemcy reprezentować będzie osada kombinowana Manheim-Ludwigsahfen, trenowana przez słynnego Fremersdorfa, ale w ostatnich dwóch biegach zdecydowanie lepszą okazała się kombinacja berlińska, w której wiosłuje także i najlepsza niemiecka dwójka ze sternikiem.

Słynna czwórka F. C. Z. Zurych próbowała także swych sił w tym typie łodzi, ale bez większego powodzenia. Wprawdzie wygrała swój bieg w Lucernie przeciw Węgrom, ale uprzednio przegrała w Manheimie z Ludwigshafen-Manheim. Stanowczo osadzie tej lepiej odpowiada typ bez sternika.

Lista zgłoszeń do biegu czwórek wygląda następująco: Belgja, Brazylja, Kanada, Danja, Francja, Anglja, Holandja, Włochy, Japonja, Jugosławja, Norwegja, Austrja, *Polska*, Szwecja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Węgry, Uruguay i Niemcy.

Wreszcie kolej na nasze mocniejsze punkty. W dwójkach ze sternikiem mamy 14 zgłoszeń, a mianowicie: Brazylja, Kanada, Danja, Francja, Anglja, Holandja, Włochy, Japonja, Jugosławja, *Polska*, Szwajcarja, Węgry, U. S. A. i Niemcy.

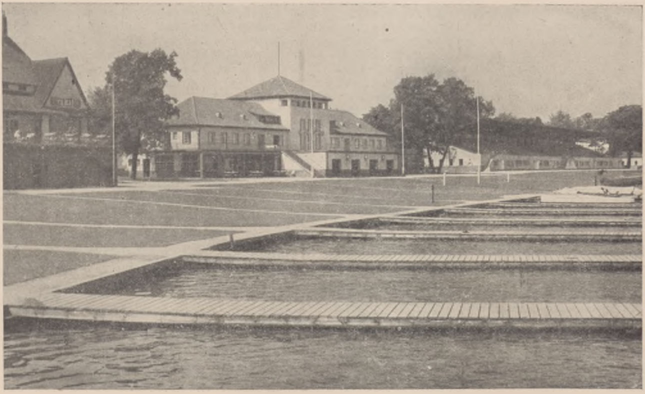
Tak na oko sądząc to najgroźniejszymi przeciwnikami będą tutaj niewątpliwie Węgry, dobrze nam znani Györy i Mammusich, którzy w tym roku mają startować na tym typie łodzi. Także osada amerykańska, która broni tytułu mistrza będzie niewątpliwie bardzo groźną. Mistrz Europy Bucintoro-Wenecja, został pokonany przez Węgrów w Lucernie i prawdopodobnie nie będzie już tak niebezpieczny, jak w r. ub. Szwajcarja nie reprezentuje klasy braci Schöchlin mistrzów z Amsterdamu. Niemcy mają niezłą osadę Gustman i Adamski, ale ponieważ osada ta startuje równocześnie na czwórce ze sternikiem — więc kto wie, czy nie będzie wycofana z dwójek.

W dwójkach bez sternika mamy aż 18 zgłoszeń, a mianowicie: Argentyna, Australja, Belgja, Brazylja, Kanada, Danja, Francja, Holandja, Włochy, Jugosławja, Austrja, *Polska*, Szwajcarja, Węgry, Uruguay, U. S. A. i Niemcy.

Przegląd tej konkurencji jest o tyle trudniejszy, że brak miernika. Węgry wygrali bieg w Lucernie, ale czy Györy i Mammusich zdecydują się startować w dwóch biegach—to jeszcze nie wiadomo, tembardziej, że kto wie, czy nie będzie ich także potrzeba w ósemce. Osady zamorskie są zupełną tajemnicą. Osada angielska nie powinna być zbyt groźną. Osady niemieckie wykazują równy, ale nie bardzo wysoki poziom i do dziś dnia nie wiadomo, która z nich jest szybszą a mamy ich cztery: Manheimer R. C., Hannowerscher R. C, Wiking Berlin (zwycięzcy z Henley z r. 1934), i Berliner R. V. 76.

Bodaj najwięcej zainteresowania budzą dwa ostatnie biegi a to z tego względu, że bronimy w nich tytułów mistrzów Europy. W dwójkach podwójnych startuje 15 osad a mianowicie Australja, Brazylja, Kanada, Francja, Anglja, Holandja, Włochy, Jugosławja, Austrja, *Polska*, Szwajcarja, Czechosłowacja, Węgry, U. S. A. i Niemcy.

W plejadzie tej nie brak doskonałych osad. Odrazu na czele Australja, która jeśli wystawi swą najlepszą dwójkę skifistów Pearce'a II i Turnera to będzie najgroźniejszą. Brazylja i Kanada są dość niewiadome. Silną będzie Francja, jeśli poprawi swą kondycję z r. ub. (mistrzostwo wygrała ta sama osada, która była trzecią w Berliine w r. 1935) Anglja ma wystawić kombinację: Jack Beresford (mistrz skifa z r. 1924) i Southwood. O klasie tej osady trudno coś powiedzieć gdyż Anglja nie uznaje typu double-sculls. Holandja, Włochy, Jugosławja i Austrja nie repre-



Schrony na łodzie i nowe trybuny (w głębi na prawo) gotowe do zawodów olimpijskich.

zentowały ostatnio lepszej klasy. Dobrą niewątpliwie wystawi osadę Szwajcarja, która próbuje kilka dobrych osad na tym typie łodzi. Czechosłowacja i Węgry nie będą niebezpieczni ,natomiast dwie ostatnie osady to groźny przeciwnik. Ameryka wygrywała mistrzostwo dwójek podwójnych od r. 1920 bez przerwy. Aczkolwiek więc stara gwardja skifistów amerykańskich, jak Kelly, Costello, Mc Ilvaine, Gilmore zestarzała się to niewątpliwie ich następcy reprezentować będą zbliżony do nich poziom.

Niemcy dokonali wielkiego postępu w zakresie krótkich osad, Cordery wykombinował w ośrodku skifistów w Grünau doskonałą dwójkę: Kaidel i Pirsch. (Bratanek znanego fabrykanta łodzi), która dotychczas wygrała biegi eliminacyjne. Zeszłoroczni wicemistrzowie Europy Ritter i Remagen dotychczas nie doszli do lepszej formy. Remagen przez pół roku siedział w Argentynie i rozpoczął trening dopiero w kwietniu. Zdaje się, że para ta już nie dogoni pary Kaidel i Pirsch, która dysponuje doskonałemi warunkami fizycznemi i dobrą techniką, nie mówiąc już o treningu, trwającym od grudnia.

Nakoniec bieg jedynek. Tutaj mamy największe nadzieje ale też i konkurencja jest najgroźniejsza. Fakt wycofania się z toru dwukrotnego mistrza olimpijskiego Boba Pearce'a wpłynął zachęcająco na resztę skifistów, którzy pojawią się w Berlinie w rzadko notowanej liczbie 23 państw. Jest to więc najliczniej obesłana konkurencja olimpijska w wioślarstwie.

Startują: Argentyna, Australja (Pearce Cecil), Brazylja (Branco), Kanada, Estonja, Francja (nowy mistrz Banos, którzy zdetronizował Saurin:a), Anglja (Warrem) albo Tylor), Holandja, Włochy, Jugosławja, Łotwa, Norwegja, Austrja (Hasenöhrl), Polska (Verey), Szwajcarja (Rufli), Hiszpanja, Płd. Afryka, Czechosłowacja (Zavrel), Węgry, Uruguay, U. S. A. i Niemcy (Schafer). Będzie to więc najwspanialszy bieg jedynek, jaki kiedykolwiek się odbył a dostanie się do finału, gdzie przecież może startować tylko sześciu skifistów już będzie olbrzymim sukcesem.

Przeglądając listę zgłoszeń już widać, że walka w przedbiegach i eliminacjach będzie niezwykle zażarta, gdyż na sześć torów jest znacznie więcej amatorów niż sześciu. Pominąwszy więc wszelkie niespodzianki, które są zawsze możliwe, mamy takich asów, jak Pearce, Banos, Hasenöhrl, Verey, Zavrel i Schafer oraz Amerykanin. Mamy więc lekko licząc aż ośmiu kandydatów do mistrzostwa.

Pearce pochodzi ze znanej rodziny skifistów australijskich a o jego formie chodzą wręcz legendy. Banos legitymuje się pokonaniem Saurina na mistrzostwach Francji, Hasenöhrl pokonał bez trudu Kepla w Wiedniu i również opowiadają, że jest w doskonałej formie. Rufli wygrał Diamonds Sculls, i kilka razy pokonał Studachka w Lucernie ale przegrał z Zavrelem. Wreszcie: Schafer! W Niemczech, po wycofaniu się dr. Buhtza nie ma on przeciwnika i wszelkie eliminacje wygrał dotychczas bez walki. Znajduje się on naprawdę w wielkiej formie, a trenujący go Cordery, chce odegrać się za rok ub., kiedy to Schafer przegrał mistrzostwo Niemiec i nie mógł bronić tytułu mistrza Europy.

Nazwisko skifisty amerykańskiego nie jest jeszcze znane, ale ktokolwiek nim będzie — stanie napewno na takiej samej wyżynie, jak jego poprzednicy, którzy na Olimpjadach 1920—1932 nie zeszli poniżej drugiego miejsca.

Regaty olimpijskie r. 1936 będą więc wydarzeniem, jakiego nie zna historja wioślarstwa światowego. Startować będzie 120 osad, a łącznie pojawi się 338 wioślarzy i 51 sterników. Zobaczy się reprezentantów wszystkich szkół i stylów, zobaczy się osady, które wygrywają techniką i osady, które zawdzięczają swe sukcesy sile woli. Od małych Japończyków do olbrzymów amerykańskich przewinie się przez tor regatowy w Grünau elita całego świata wioślarskiego. Warto będzie być w Berlinie w dn. 11—14 sierpnia b. r., aby zobaczyć ten bój najlepszych wioślarzy świata.

Wł. Długoszewski



Australijska ósemka olimpijska złożona z policjantów trenuje na torze olimpijskim w Grünau

Regaty Jubileuszowe we Włocławku z okazji 50-lecia założenia w dn. 5.VI 1936 r.



W. K. S. Żoliborz wygrywa bieg IV.



Poniatowski WTW. Warszawa wygrywa bieg jedynek now. ograniczeń.

Piękny dzień święciło T. W. Włocławek w niedzielę 5 lipca. Oto 50 lat minęło od chwili gdy na falach Wisły załopotała bandera T. W. Włocławek, a pierwsi pionierzy sportu wioślarskiego przecięli wiosłem srebrne nurty królowej rzek Polskich. Pół wieku — to naprawdę imponujący okres czasu. Ileż pokoleń, ile młodzieży czerpało tutaj zdrowie i tężyznę fizyczną, uczyło się posłuchu, karności i pracy w zespole. Czasy były ciężkie. O Polsce głucho było na świecie a wrogi najeźdźca tępił ogniem i żelazem każdą nawet myśl polską. I oto w tych trudnych warunkach powstało — żyło i pracowało T. W. Włocławek.

Ale nie tu miejsce na rozważania historyczne. Będziemy mieli sposobność powrócić do tej sprawy we wrześniu b. r. gdy święcona będzie właściwa rocznica powstania Towarzystwa. Obecnie zajmiemy się samemi regatami, tą piękną uroczystością sportową, która zgromadziła na starcie liczne osady wielu towarzystw i klubów do Gdańska aż po Warszawy.

Piękny upalny dzień letni i doskonała bezwietrzna pogoda, sprzyjały imprezie nadzwyczajnie. Tor regatowy przeniesiono w górę rzeki aż pod fabrykę celulozy, co umożliwiło na jednoczesny start pięciu osad. Naprawdę, że jest to chyba jedyne miejsce na Wiśle, które w tak idealnych warunkach pozwala na start równoczesny aż 5-ciu osad. Moglibyśmy zjechać Wisłę z góry nadół i drugiego takiego toru nie znaleść. Jednak duże oddalenie od przystani miało swoje złe strony. Osady z konieczności musiały odbijać od brzegu co nie robi dobrze łodziom. Pozatem rozluźniło to samą organizację powodując opóźnienia w biegach, bo nie pomyślano o wczesnym wysyłaniu osad na start.

Te niedociągnięcia organizacyjne i opóźnienia biegów mają swe źródło jeszcze i gdzieindziej. Oto duża część klubów wysyła samc osady bez łodzi licząc, że łódź się zawsze pożyczy. Istotnie też prawie zawsze taka pożyczka się udaje, a cierpią na tem najczęściej gospodarze, którzy rozpożyczywszy swój tabor sami nie mają naczem startować, no i te kluby, które przybyły — z własnym taborem — bo im nie wypada odmówić. Dobrze jeszcze jeśli tabor wraca nieuszkodzony. Ale najczęściej jest przeciwnie, lub też łodzi nie oddaje się na czas, z czego wynikają poważne opóźnienia w biegach. Charakterystyczny taki wypadek zdarzył się i tutaj. Oto K. W. Toruń pożyczył uprzejmie jedynkę, która po biegu zginęła, a właściwie jej nie zwrócono. To też skifista K. W. Toruń został na lądzie, zgrzytając w duchu zębami ze złości, bo nie znalazł mimo poszukiwań swej łodzi i brał w biegu symboliczny udział. Naturalnie, że tego rodzaju wypadki nie świadczą dobrze o pożyczających, a uprzejmych oduczą raz na zawsze od tego rodzaju pożyczek.

Tryumfatorem dnia był K. W. Toruń wygrywając dwa najważniejsze biegi dnia czwórki młodszych i czwórki bez ograniczeń. Czas czwórek 5:35,9 świadczy doskonale o osadzie, która dopiero teraz zaczyna dochodzić do pełnej formy. Ten doskonały czas dobry styl i poprawna forma wróżą osadzie dobrą przyszłość i świadczą chlubnie o pracy sportowej Kpt. dypl. T. Linka kierownika sportowego i trenera osad toruńskich. Także czwórka młodszych z czasem tylko o 14 sek. gorszym, wybiła się na czoło wszystkich osad. Oto przykład jak przy bardzo ograniczonych środkach uzyskać można doskonałe wyniki.

Z kolei trzeba wymienić kolejowy K. W. Bydgoszcz, który zebrał wprawdzie największą ilość punktów, ale nie wygrał ani jednego biegu. Osady klubu lądowały przeważnie na drugich miejscach a punkty zrobiła ósemka, która wskutek nieprzybycia przeciwnika nie startowała. Doskonale prezentujący się w roku ubiegłym K. K. W. — w tym roku niema jakoś szczęścia. Powodu szukać należy w zdekompletowaniu osad, które poszły służyć do wojska. Wierzymy, że tak jest istotnie, ale mimo to nie można się oprzeć wrażeniu, że i zapał do pracy nie jest ten sam co dawniej.

K. W. Gdańsk wygrał czwórki półwyścigowe i wylądował na drugiem miejscu w czwórkach młodszych. Osady fizycznie dobre, mają jeszcze duże braki techniczne. Przydałby się im dobry trener.

W. K. S. Żoliborz próbował po raz pierwszy szczęścia na czwórce wyścigowej. Debiut wypadł udatnie bo osada wylądowała na drugiem miejscu w b. silnej konkurencji. Bezapelacyjnie wygrano czwórki półwyścigowe. Osada doskonała fizycznie i pełna zapału. Gdyby ją tylko nauczono porządnie wiosłować. Niestety poważne błędy w technice są jedynym powodem niepowodzenia. Jeszcze na półbaku jakoś to uchodzi, ale łódź wyścigowa to całkiem co innego. O tem nie wolno zapominać.

Z innych klubów jeszcze tylko T. W. Wisła Grudziądz i B. V. Grudziądz wygrały czwórki w. lekkiej i czwórki nowicjuszy. Pozatem W. T. W. Warszawa zatryumfowało wygrywając wszystkie jedynki i dwójki bez. Skifiści Śniegula i Poniatowski zaprezentowali się z jak najlepszej strony.

Prawdziwy pech prześladował B. V. Toruń — Nowiutki skif, który 10 dni temu przyszedł z zagranicy rozbito przy wyładowaniu w drzazgi. To też skifista tego klubu Kling, startując na cudzej łodzi nie mógł powtórzyć swych sukcesów.

Także osady kobiece prześladował los. Proszę sobie wyobrazić wśród pięknego słonecznego dnia nagłą 5-cio minutową nawałnicę. I to właśnie w czasie biegu pań. Bieg wygrały bydgoszczanki do mety doszedł jeszcze Żoliborz. Reszta osad została na trasie.

Regaty zakończyło rozdanie przepięknych nagród i prawdziwie artystycznych żetonów jubileuszowych zwy-

ciężcom, którego dokonał Prezes PZTW i WTW. Włocławek p. Jerzy Bojańczyk, poczem po wspólnej wieczerzy tańczono do rana.

Wyniki regat były narstępujące:

BIEG I. *Czwórki nowicjuszy.*
1. R. V. Grudziądz — K. Heinrich, W. Kreuger, H. Abromeit, H. Gburek, st. Hammler — 6:38
2. WKS. Żoliborz — 6:39,2
3. K. W. Toruń — 6:42
4. T. W. Włocławek — 7:06
5. Wojsk. Yacht Kl. Włocławek — c. n.
6. Kol. K. W. Bydgoszcz — odpadł
7. Kujawski K. W. Włocławek — odpadł

BIEG II. *Jedynki.*
1. WTW. Warszawa — Śnieguła Fr. — 7:17,5
2. R. V. Toruń — 7:17,6

BIEG III. *Czwórki wagi lekkiej.*
1. T. W. Wisła Grudziądz — Kulczyński J., Taukert H., Szudol J., Kulczyński Fr., str. Reder Z. — 6:18
2. Kol. K. W. Bydgoszcz — 6:19,4
3. T. W. Włocławek — 6:36

BIEG IV. *Czwórki półwyścigowe nowicj.*
1. WKS. Żoliborz — Dzięgielewski L., Dobrucki J., Pilarz J., Rafalski F., st. Latowicz — 6:02
2. Wojsk. Yacht Kl. Włocławek — 6:03,1
3. K. W. Gdańsk — 6:03,4
4. Kol. K. W. Bydgoszcz — 6:07
5. Kujawski K. W. Włocławek — 6:14,4

BIEG V. *Jedynki nowicjuszy*
1. WTW. Warszawa — Poniatowski J. — 7:01
2. R. V. Toruń — 7:06
3. T. W. Wisła Grudziądz — 7:22,4

BIEG VI. *Jedynki bieg wewn.*
1. Drzewiecki St. — 7:45
2. Drzewiecki Zyg. — 8:10

BIEG VII. *Czwórki półwyścigowe pań*
1. Bydgoski Kl. W. — Bukowska Kl., Pankówna K., Gordonówna J., Lugiertówna Z., st. Molska J.
2. W. K. S. Żoliborz
3. K. W. Gdańsk
4. K. W. Toruń — czasów spowodu burzy nienotowano

BIEG VIII. *Jedynki pań*
1. T. W. Włocławek — Teodorowicz O. — 5:17,8
2. T. W. Wisła Grudziądz — c. n.

BIEG IX. *Czwórki* (bieg gł.)
1. K. W. Toruń — Szarszewski E., Mazurkiewicz W., Krauze E., Dyjak J., st. Młodzianowski — 5:35,9
2. Kol. K. W. Bydgoszcz — 5:44,2
3. T. W. Włocławek — 5:50
4. K. W. Gdańsk — 5:54
5. R. V. Grudziądz — 5:56

BIEG X. *Dwójki bez sternika*
1. W. T. W. Warszawa — Grenke A., Osiński K. — 7:18,2
2. T. W. Płock — 7:28,8

BIEG XI. *Czwórki młodszych*
1. K. W. Szarszewski E., Pokrzywnicki T., Iwański M., Dolewski A., st. Młodzianowski — 5: 50,4
2. K. W. Gdańsk — 5:58,4
3. Wojsk. Yacht Kl. Włocławek — 6:10
4. T. W. Włocławek — 6:23
5. R. V. Grudziądz — zalany

BIEG XII. *Czwórki półwyścigowe*
1. K. W. Gdańsk — Hirsch J., Liedtke F., Lewandowski H., Teodorowski, st. Wojtas I. — 6:23
2. Kol. K. W. Bydgoszcz — 6:26,5
3. T. W. Włocławek — 6:26,8
4. Kujawski K. W. Włocławek — 6:35,2

BIEG XIII. *Czwórki pań*

Bieg się nie odbył z powodu zgłoszenia tylko jednej osady.

BIEG XIV. *Dwójki*

Bieg się nie odbył z powodu zgłoszenia tylko jednej osady.

BIEG XV. *Czwórki półwyścigowe* (bieg wewn.).
1. osada Drzewiecki St., Drzewiecki Z., Kieloh W., Umiński R., st. Chrzanowski H. — 6:44
2. druga oasada T. W. Włocławek — 6:53,2

BIEG XVI. *Ósemki*

Z powodu nie stawienia się osady. B. T. W. nagrodę otrzymało. Kol. K. W. Bydgoszcz. Bieg się nie odbył.

Juljusz Chodacki



K. W. Toruń wygrywa bieg główny czwórek.

Regaty międzynarodowe w Gdańsku
w dniu 12 lipca 1936 r.

Tegoroczne międzynarodowe regaty w Gdańsku, połączone z II-mi międzynarodowemi regatami szkolnemi, w niedzielę dnia 12 lipca 1936 r., nie zgromadziły na starcie tak wielkiej ilości osad, jak w innych latach.

Do 20-tu rozpisanych biegów, z których przeprowadzono tylko 16-cie, zgłosiło się 27 towarzystw, z 73 osadami i 390 wioślarzami (ostatnie międzynarodowe regaty w Bydgoszczy poszczycić się mogą pokaźną liczbą 34 klubów, 107 osad i 503 wioślarzy). Mimo to widzieliśmy na starcie pierwszorzędne osady z Berlina, Królewca, Elbląga, Gdańska, Olsztyna, Ostrudy oraz Łotwy i Polski. (BTW. — Bydgoszcz, Frithjof, Bydgoszcz, R. C. Grudziądz i Klub Wioślarski, Gdańsk, a wyczyny sportowe stały na bardzo wysokim poziomie.

Regaty poprzedziło przyjęcie, wydane przez Senat Wolnego Miasta Gdańska, w sobotę dnia 11 bm. w Dworze Artusa, dla wszystkich wioślarzy oraz konferencja zainteresowanych państwowych związków wioślarskich w sprawie biegu Bałtyku czwórek. Bieg ten, do którego zgłosiły się osady z Niemiec, Łotwy, Polski i Gdańska, był też kulmi-

nacyjnym punktem regat i przy każdej sposobności podkreślano jego znaczenie dla zbliżenia i zaprzyjaźnienia państw bałtyckich.

Najlepszym klubem, uczestniczącym w regatach okazał się R. C. „Germania", Królewiec, który wygrał bieg czwórek Bałtyku i ósemek Senatu. Osady tego klubu, trenowane przez znanego w Polsce trenera p. Reinhardta, startowały w tym roku już kilkakrotnie, jako kandydaci na Olimpjadę i są obecnie najpoważniejszymi konkurentami Niemiec zachodnich.

Również drugi klub w Królewcu Königsberger R. C., który startował w roku ubiegłym w Bydgoszczy, poszczycić się może pierwszorzędnemi osadami, trenowanemi przez trenera p. Goetza (który czynny był w B. T. W.).

Z gdańskich towarzystw wioślarskich spisał się najlepiej Danziger R. C., dysponując pierwszorzędną osadą wagi lekkiej oraz licznym zastępem młodzieży, rokującej najlepsze nadzieje na przyszłość. Potwierdziły to również zwycięstwa gdańskiej młodzieży szkolnej nad groźnymi konkurentami z Lubecki.

Dwa kluby berlińskie nie mogły niestety osiągnąć większej ilości zwycięstw.

Występy polskich towarzystw wioślarskich, szczególnie R. C. Grudziądz i R. C. Frithjof, Bydgoszcz były uwieńczone pomyślnym rezultatem, szczególnie Grudziądz, startując w dwóch biegach, wygrał jeden i drugi bieg, a R. C. Frithjof, startując również w dwóch biegach, wygrał w doskonałym czasie i formie bieg II-ich czwórek. B. T. W., które zgłosiło swoje osady do najważniejszych dwóch biegów regat, może być również z uczestnictwa zadowolone, gdyż zajęcie drugiego miejsca z małą różnicą w biegu czwórek Bałtyku, przez osadę, składającą się z bardzo młodych wioślarzy, wystawia temu towarzystwu jaknajlepsze świadectwo, a ubieganie się o nagrodę Senatu w biegu ósemek, świadczy o konieczności utrzymania kontaktu z zagranicą i woli zwycięstwa.

Upośledzony na regatach został niestety nasz polski klub wioślarski z Gdańska, który dysponując pierwszorzędną osadą młodszych, trenowaną przez drh. Drewka z B. T. W., wygrałby zdecydowanie bieg czwórek, t. zw. bieg Wisły, gdyby nie stronniczość arbitra, który spowodu zjechania się dwóch innych osad, startujących w tym biegu, wstrzymał bieg na 800 mtr., czego nasza osada gdańska i osada klubu wioślarskiego z Ostrudy nie widziała, gdyż osady te przejechały tor do mety, przyczem zwycięstwo odniosła osada polska.

Do biegu, który został późnym wieczorem powtórzony, polska osada klubu gdańskiego się nie stawiła, wobec czego w drugim powtórzonym biegu odniosło zwycięstwo Ostrude.

Organizacja regat nie stała na wysokości zadania. Łączenie regat z biegami kajaków i składaków okazało się niepraktyczne, na torze. Regaty zakończyły się poważnem opóźnieniem spowodu ciągłych przeszkód. Publiczność nie dopisała. Pogoda nieszczególna, silny wiatr przeszkadzał ustawieniu łodzi.

Wyniki biegów, w których startowały osady polskie:

1) Czwórki półwyścigowe nowicjuszy.
1) Państwowa Szkoła Realna, Gdańsk — 4:23,4
2) Vorwarts, Elbląg — 4:26,8
3) Victoria, Gdańsk
4) Klub Wioślarski, Gdańsk

2) Czwórki młodszych
1) R. C. Ostrude — 7:52,1
2) Berliner R. V., Berlin — 7:55,6
3) Klub Wioślarski, Gdańsk — 8:02,1
4) R. C. Królewiec

3) Czwórki nowicjuszy (Trzecie)
1) R. C. Grudziądz — 7:56
2) R. C. Olsztyn — 8:04
3) R. C. Hansa, Gdańsk

4) I-sze Czwórki (Bieg Bałtyku)
1) R. C. Germania, Królewiec — 7:37,9
2) Bydg. Tow. Wiośl., Bydgoszcz — 7:44
3) R. C. Hansa, Gdańsk — 7:45,8
4) Rigaer R. C., w Rydze, Łotwa — 7:49

5) Czwórki (Drugie) — Bieg Niemiec
1) R. C. Frithjof, Bydgoszcz — 7:53,2
2) R. C. Germania, Królewiec — 8:08

6) Czwórki (ograniczone) Bieg Holmu
1) R. C. Grudziądz — 8:03
2) R. C. Olsztyn — 8:10,5
3) Rigaer R. C., Ryga
4) R. C. Frithjof, Bydgoszcz

7) Czwórki półwyścigowe młodzieży
1) Vorwärtz, Elbląg — 4:49
2) Victoria, Gdańsk — 5:06
3) Klub Wioślarski, Gdańsk

8) Czwórki (Drugie) — Bieg Wisły
1) R. C. Ostrude — 8:25
2) Nautilus, Elbląg — 8:30
3) R. C. Olsztyn

Polski Klub Wioślarski, Gdańsk zajął w pierwszym biegu pierwsze miejsce; do biegu, który został powtórzony, osada polska nie stawiła się.

9) Ósemki — Bieg Senatu
1) R. C. Germania, Królewiec — 6:48,1
2) B. T. W., Bydgoszcz

Władysław Żewicki



Fot. 2. Ortodoksyjny styl wiosłowania. Sztywny tułów i zupełnie wyprostowane ręce tworzą dźwignię, którą wioślarz w czasie wiosłowania z najwyższym wysiłkiem podrywa do tyłu. Ortodoksyjny styl cechuje się przedewszystkiem bardzo sztywną i napiętą postawą wioślarza, wzrokiem utkwionym w łodzi oraz nieruchomą dulką u łodzi.

Wiosłowanie stylem naturalnym

Tak się niestety składa, że w sprawach techniki wiosłowania toczą się u nas tylko bardzo rzadko dyskusje na łamach naszego zasłużonego czasopisma. A zagadnienie stylu jest uważane prawie za „taboo", bo to problem i trudny i giętki.

W ostatnich 10 latach jesteśmy tymczasem świadkami ogromnego przewrotu, jaki się dokonał w dziedzinie wiosłowania. Zamiast wymuszonych i częstokroć sztucznych ruchów wioślarskich, na których opanowanie wioślarz musiał poświęcać dużo czasu i jeszcze więcej wysiłku, pozwala nam się dzisiaj wiosłować w sposób indywidualny i możliwie naturalny. Pionier tego ruchu, zasłużony Steve Fairbairn, po przekonująco napisanych rozprawach fachowych od 15 lat gromi przy pomocy słynnych ósemek z Cambridge, wiosłujących jego stylem naturalnym, najsilniejsze osady ortodoksyjnego Oxfordu. Ky Ebright z swojemi „niedźwiedziami" kalifornijskiemi monopolizuje już od ośmiu lat nietylko mistrzostwo ósemek Stanów Zjednoczonych lecz również laur olimpijski w tej dziedzinie. A największy sukces zdobył naturalny styl wiosłowania w ukazaniu się słynnej szwajcarskiej czwórki bez sternika, pochodzącej z maleńskiego klubu wioślarskiego z Zurychu. Łatwość z jaką osada ta zwyciężyła na oczach dwudziestu tysięcy znawców w czasie ostatnich mistrzostw Europy była prawie niedowiary. Osiągnęła przytem czas nienotowany dotychczas wogóle w biegu czwórek na torze w Grünau. Wioślarze ci poruszali się w łodzi w sposób sprzeczny z dotychczasowemi zapatrywaniami. I mimo to są to najszybsi wioślarze, jacy kiedykolwiek wiosłowali w czwórce. Wiosłowali wówczas i nadal wiosłują stylem naturalnym, tworząc najpoważniejszych pretendentów do złotego medalu olimpijskiego.



Fot. 1. Ruchy muszą być miękkie. W nowoczesnej wioślarce regatowej osada winna mieć łódź opanowaną w wszystkich sytuacjach, i być niejako z nią zrośniętą. Gimnastyka w łodzi należy do ćwiczeń obowiązkowych, przyczem wioślarze muszą posiadać bardzo wyrobiony zmysł równowagi, ażeby móc w wąskich łodziach wyścigowych nietylko stać, ale nawet wykonywać pewne ćwiczenia gimnastyczne.

Zanika więc coraz bardziej wiosłowanie z sztywnym i przegiętym krzyżem, a ogół przekonał się że [illegible]dłowe i bardzo wydatne rzuty tułowia w tył po chwycie wody pochłaniają w stosunku do wyniku za dużo wysiłku. Im więcej załoga zaoszczędzi sił w czasie poszczególnych pociągnięć, tem dłużej może wytrzymać najsilniejsze tempo bez przedwczesnego wyczerpania się. W czasie ostatnich regat FISA załogi przebywały tor 2000 m. stojącej wody w czasie 6 minut 9 sekund!

Wiosłowanie stylem naturalnym wymaga lekkich i nieprzymuszonych ruchów. Największą pracę wykonują nogi, które zaraz po chwycie wody wiosłem wyprostowują się szybko. Wioślarze z K. W. 04 Poznań, gdzie wiosłowanie stylem naturalnym znalazło najszybciej uznanie pamiętają dobrze, ile ćwiczeń musieli przechodzić dla wzmocnienia nóg. Dokładne studjum załączonych fotografji zaopatrzonych w odpowiednie objaśnienia uwalnia mnie od drobiazgowego opisywania poszczególnych ruchów. Należy jedynie pamiętać, iż chwyt wody musi być bardzo szybki, i pełny, albowiem w przeciwnym razie praca nóg stanie się złudna. Całość ruchów musi być płynna, elastyczna i lekko bez ostrych przerw. Wystylizowana w najdrobniejszych szczegółach mechanika dawnej szkoły musi ustąpić na [illegible]ślarki naturalnej, prostej i nieprzymuszonej.

Dr. D. J. Tilgner



Fot. 3. Wioślarz musi wiosłować ruchami lekkiemi. Mimo że wygięte w wodzie wiosło świadczy o olbrzymiej intensywności pociągnięcia, ruchy są płynne i wykonane pozornie bez wysiłku. Siła pociągnięcia jest wynikiem niesłychanie szybko po chwycie wody prostujących się nóg, podczas, gdy ręce pozostają luźne, a krzyż elastyczny. Wioślarz przy naturalnym stylu wiosłowania od czasu do czasu spogląda badawczo i w skupieniu na pracę swego wiosła.

Po co ten zamęt?

Już od dłuższego czasu ukazują się w prasie zarówno sportowej jak codziennej, „fachowe" artykuły o wioślarstwie polskiem w ogólności i o jego przygotowaniach olimpijskich w szczególności. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu by zainteresowanie się wioślarzami było jaknajszersze, a usprawiedliwiona krytyka takich czy innych posunięć jaknajsurowsza, ale niestety musimy to otwarcie wyznać, że i jedno i drugie niesłychanie tylko rzadko gości na łamach prasy a większa ilość tych pięknych hurra-artykułów, zdradza raczej chęć upolowania sensacji, niż rzeczowej krytyki i bezstronnego oświetlenia.

Nie mamy zupełnie zamiaru, odpowiadania na takie czy inne zaczepki. Ton ich i poziom fachowy mówią same za siebie. Ale z przykrością trzeba stwierdzić, że, niefachowo i tendencyjnie naświetlane podchodzenie do tych zagadnień wyświadcza jaknajgorszą przysługę samemu wioślarstwu, wprowadzając dezorjentację w ogół społeczeństwa, które jak nie wątpimy chce i ma prawo być informowane ściśle i objektywnie.

Sedno zagadnienia zdaje się leżeć wtem, że o sprawach wioślarstwa piszą ludzie, którzy wprawdzie pracują w sporcie, ale w zupełnie innej dziedzinie. Wygląda to tak, jakgdyby kominiarz brał się do pieczenia bułek z tego tylko powodu, że uważa się za krewnego po fachu z racji komina. Dlatego też będziemy darzyć wysokiem poważaniem specjalistę od piłki, piszącego o piłce — specjalistę od boksu, piszącego o boksie — ale gdy tacy panowie biorą się za „fachowe" wycieczki na teren wioślarstwa, to trzeba im wreszcie powiedzieć, że kąpiel na plaży czy też okolicznościowe przejażdżki kajakiem nie są bynajmniej kwalifikacją do zabierania głosu w sprawach, na których się ani trochę nie znają.

Wioślarstwo nie jest sportem łatwym. Trzeba tu lata całe praktykować, nim się dojdzie do zgłębienia wszystkich czynników mających nieraz wybitny wpływ na całokształt zagadnienia. Trzeba być najpierw nowicjuszem, potem długie lata zawodnikiem, wreszcie trenerem amatorem lub kierownikiem sportowym klubu — a potem dopiero można się brać za pisanie. Kto tej prawdy nie zechce uznać, ten zawsze będzie dyletantem, a jego „wyroby literackie" spotka w najlepszym wypadku uśmiech politowania i pobłażliwe kiwnięcie głową ze strony tych, co się na tem naprawdę rozumią, a szkołę wioślarską przeszli uczciwie i od początku. Pozatem trzeba być solidnym. Wszelkie własne fantazje i ornamentacyjne ozdobniki, mają o tyle rację bytu o ile nie wypaczają sensu i istoty rzeczy. Taka nieposkromiona fantazja niczego jeszcze dobrego nie zbudowała, a szkody narobi zawsze. Dziwimy się, że tego się niechce czy też nie potrafi zrozumieć. Wioślarstwo jest najmniej wdzięcznym terenem do „robienia sensacji". Tu się trzeba znać na rzeczy. Bez tego ani rusz.



Międzynarodowe regaty motorowe na jez. Templin przy udziale zawodników Niemiec, Italji i Szwecji.

Ale przejdźmy od ogólników do rzeczywistości. Otóż przed niedawnym czasem ukazał się sensacyjny wywiad z trenerem związkowym p. Hasplem. Czego w tym wywiadzie nie było? Włosy dęba stawały na głowie czytelnikom. Tymczasem cóż się pokazało. P. Haspel zainterpelowany przez miarodajne czynniki w sprawie wywiadu oświadczył, że nigdy nic podobnego nie mówił, a wygłosił tylko w prywatnej rozmowie kilka ogólnikowych zdań o formie zawodników i o wioślarstwie w ogólności. No i z tego wysmażono sensacyjną bombę. Ale źle trafiono, bo wioślarze zignorowali nieproszonych opiekunów i milcząc robią dalej swoje.

W kilka dni po tym „źródłowym wywiadzie" ukazał się w I. K. C. rzeczowy i spokojny artykuł omawiający te sprawy i wzywający do stosowania bardziej dżentelmeńskich metod w podchodzeniu do spraw sportowych. I tu zainteresowany „wywiadowca" pokazał swoją wysoką klasę wioślarską. Wprawdzie spreparował odpowiedź, dla I. K. C., ale poważne argumenty starał się zbyć kpinkami i żartami. Ani jednego rzeczowego kontrargumentu! — Hola — to nie jest w porządku. Takie metody uchodzą może w polityce, ale napewno nie w sporcie a w wioślarstwie w szczególności.

Drugim kamieniem węgielnym tej wspaniałej metody, jest wyciąganie na słówka zawodników. Trzeba wiedzieć, że [illegible] natury rzeczy to chłop pogodny i szczery. Powie więc takiemu ciekawemu panu, że wczoraj stłukł się w nogę, albo zjadł za wiele czereśni. Sensacja! Na drugi dzień czytamy zaraz, że zawodnicy nie mają odpowiedniej opieki, że się o nich nikt nie troszczy i wiele innych okropności wylęgłych w chorobliwej imaginacji zawodowego myśliwego na sensacje. Inna rzecz, że są to kłusownicze metody, ale jeśli się ciągle tłomaczy zawodnikowi, że się nikt o niego nie troszczy, to w końcu gotów on w to uwierzyć. O zawodnikach powinno się pisać po zwycięstwie. Ileż to razy robiono taką niezdrową reklamę przed zawodami i to w specjalnie niesmacznej formie, a potem przychodziła klapa. Ale zaraz po takiej klapie zmienia się front i na zawodniku, którego przedtem wynoszono pod niebiosa, wiesza się wszystkie zdechłe psy z najbliższej okolicy. A przecież ten człowiek dał z siebie wszystko naco go było stać. A ile razy właśnie takie przedwczesne peany stały się przyczyną klęski. Tłomaczono chłopu przez szereg tygodni, że jest jedyny, niepokonany i t. d., że mu konkurenci do pięt nie dorośli — i oto nagle benjaminek bierze w skórę. Gwałt! A powód porażki leży najczęściej w tem, że przekonany o swej wielkości dryblas, zlekceważył poprostu swych przeciwników i albo nie dotrenował albo zapóźno wziął się do roboty i skutek wiadomy. I znowu refleksja. Więcej solidności w tej pracy. Sport to nie cyrk. Jeśli już koniecznie musi być reklama to niechże ona będzie spokojna i umiarkowana. W przeciwnym razie daje wręcz niepożądane skutki.

Trzecim czynnikiem tej niepoważnie potraktowanej pracy dziennikarskiej, to odgrywanie się na kierownictwie sportowem. Z wysokiej trybuny uczy taki dyletant doświadczonych ludzi, którzy bezinteresownie pracę i czas swój poświęcają umiłowanej gałęzi sportu, co i jak należy robić. Coby się nie stało, winnem jest kierownictwo sportowe — zawsze i niezmiennie. Ciągle się słyszy „a tego nie



Ósemka japońska która brała udział w regatach w Henley poniosła porażkę przegrywając o 6 długości do osady F. C. Zurüch. Nasza fotografja przedstawia zdecydowane wysunięcie się Szwajcarów na krótko po starcie

zrobiono, a o tamtem zapomniano i t. d." Trudno walczyć z takiemi argumentami. Widać z nich tylko, że pan sprawozdawca nigdy niczem nie kierował i nigdy nie natknął się na trudności, które z pozoru błahe okazują się w praktyce niepokonanemi.

Żeby nas nie posądzono o gołosłowność przytoczymy dwa charakterystyczne wypadki. Otóż jak wiadomo wioślarze pojechali do obozu. Trzeba się było starać o urlopy. Starania wdrożono na dwa tygodnie przed terminem rozpoczęcia obozu — wychodząc z założenia, że przecież olimpijczykom nikt trudności czynić nie będzie. Co prawda to urlop musiał być długi — dwa miesiące — ale dziecko zrozumie, że inaczej być nie może, bo termin ukończenia obozu łączy się prawie bezpośrednio z terminem wyjazdu na Olimpjadę.

Zawodników było dwóch. Jeden pracował w instytucji państwowej, drugi prawie że państwowej. Rzecz prosta, że jako ludzie młodzi nie byli dyrektorami departamentów, których dłuższa nieobecność mogłaby wyrządzić niepowetowane szkody. I oto co się pokazało. Ten pierwszy z instytucji państwowej dostał wprawdzie urlop ale siedział 10 dni w Warszawie bo papierki „chodziły" i nie było takiej siły na świecie, któraby mogła tą procedurę uprościć. Wyrwano chłopu 10 dni z okresu najgorętszego treningu, a potem jeśli przypadkiem przegra (odstukać) — no lepiej nie chciejmy znaleść się w takiej sytuacji. Drugiemu wprawdzie dano urlop, ale to co ponad obowiązującą normę — dano jako urlop bezpłatny. A chłop ma na utrzymaniu matkę i siostrę. Instytucja której obroty roczne idą w miljardy (dosłownie) nie może się zdobyć na gest i dodać jeszcze 250 zł. A za wszystkiem tem czterech poważnych panów z P. Z. T. W. „ganiało" przez dwa tygodnie i uchodziło sobie nogi po kolana. Bo prośba pisemna poparta przez Komitet Olimpijski okazała się niewystarczającą.

To tylko dwa drobne przykłady jak się traktuje pracę na niwie sportowej. Niestety mało kto chce traktować sport tak jak wojsko, które zgóry zwolniło wszystkich olimpijczyków. Gdyby pan sprawozdawca, który wygodnie za biureczkiem szuka dziur na całem, zadał sobie ten minimalny trud zbadania rzeczy do gruntu i dopiero potem oświetlił to odpowiednio — to wprawdzie nie byłoby sensacyjnej bomby, ale sport by na tem zyskał napewno.

I jeszcze jedno. Wiadomości od frontu są zawsze lepsze i pewniejsze niż od schodów kuchennych. O tem trzeba pamiętać, chyba że się ma specjalny pociąg do tej wyłącznie drogi. No ale to już jest kwestją charakteru.

Jotach



W sprawie przygotowań pływackich do olimpjady

Kwestja ewentualnego startu naszych pływaków na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie jest zwykle ważna i drażliwa. Nie chodzi tu o to, czy paru zawodników pojedzie do Berlina czy nie (wszyscy kandydaci do reprezentacji Berlin dobrze znają i na przejażdżce im nie zależy), nie chodzi już nawet tak bardzo o sam start, boć wiadomo, że nie wygramy, ale chodzi o rzecz ważniejszą, o nastawienie naczelnych władz sportowych w szczególności Komitetu Olimpijskiego do sportu pływackiego w ogólności. Chodzi nam o ustalenie, czy już zawsze będzie się zgóry przesądzać, że pływacy na Olimpjadę nie jeżdżą i jeździć nie będą, czy też uzależniać się to będzie od ich wyników?

Dotychczasowy bieg wypadków zdaje się wskazywać, że czynniki miarodajne nie chcą nawet przewidywać możliwości uzyskania odpowiednich wyników u pływaków. Wtedy kiedy rozważa się sprawę wyjazdu zapaśników kajakowców, kolarzy, ba nawet piłki nożnej, mimo że w tym dziale sportu notorycznie przegrywamy wszystkie spotkania międzypaństwowe, o pływaniu mówi się zgóry w urzędowych komunikatach, iż w Olimpjadzie udziału nie weźmie. Dla uspokojenia umysłów ustala się jakieś minimum.

Jakie jest to minimum dla sztafety 4×200 m.? Czas 9:35 sekund. Minimum ustalono zatem takie, którego nie mogą pływacy na czas eliminacyj uzyskać. Można się spierać, czy jest ono za surowe czy właściwe, pewnem jest jednak, że gdyby brać takie same kryterja dla innych sportów, nie moglibyśmy marzyć o wysyłaniu innych działów, jak lekka atletyka, wioślarstwa, boks, i z zastrzeżeniami szermierki. Żaden inny dział sportu w Polsce nie zbliża się obecnie nawet do wyniku, który byłby odpowiednikiem czasu 9:35 na 4×200 m.

Musimy sobie bowiem uprzytomnić, że czas ten na ostatniej Olimpjadzie w Los Angeles dawałby czwarte miejsce, za Japonją, Ameryką i Węgrami (ci mieli 9:31), przed Kanadą, Anglją, Argentyną i Brazylją. Na ostatnich Mistrzostwach Europy w Magdeburgu (1934) czas 9:35 oznaczałby trzecie miejsce, za Węgrami i Niemcami, przed wszystkiemi pozostałemi państwami Europy. Jest to zatem minimum bardzo wygórowane.

Przy ustalaniu minimów dla innych konkurencyj pływackich trzymano się zasady, iż mają to być czasy dające szanse na wejście do finału. Należy sobie przeto uprzytomnić, iż w Los Angeles w męskich konkurencjach pływackich do finału weszło tylko trzech Europejczyków: Taris, Sietas i Küppers. Tyle na 30 miejsc w finałach olimpijskich! Resztą podzielili się Amerykanie i Azjaci. Widzimy zatem, że rola Europy w pływactwie olimpijskiem jest nikła. Gdyby inne państwa stały na stanowisku P. K. Ol., Europa wogóle nie powinnaby brać udziału w Olimpjadzie pływackiej Należy zwrócić uwagę, że Węgry, od szeregu lat, notorycznie najsilniejsze państwo pływackie w Europie, w okresie powojennym znalazły się 2 razy w indywidualnych finałach pływackich (męskich): raz w r. 1924 (Bartha), i raz w r. 1928 (Barany). Tenże mistrz i rekordzista Europy Barany odpadł w półfinale w Los Angeles! Te dane wystarczą do uprzytomnienia sobie, czem są dla pływania finały olimpijskie, a w świetle tem zasada, by minimum dla pływaków odpowiadały szansom na wejście do finału wydaje się jednem wielkiem nieporozumieniem.

Gdy stawia się takie wymagania zawodnikom, cóż daje się im wzamian za to? We wszystkich działach sportu przygotowywanych do Olimpjady urządza się obozy. O obozie dla pływaków niema mowy. Większość tych działów sportu ma zagranicznych trenerów; dla pływaków niema nawet krajowego, każdy musi trenować „własnym przemysłem". Jedyna (dosłownie) pływalnia w Warszawie, mimo upa-



Grupa amerykańskich pływaczek reprezentujących U. S. A. na Olimpjadzie.

łów od początku maja, otwarta zostaje dopiero w połowie czerwca i na niej wolno zawodnikom zajmować tylko jeden tor, i to tylko w godzinach popołudniowych. Jest zatem fizyczną niemożliwością, by odbywali oni taki trening, jaki uprawiają np. Amerykanie, którzy pływają każdy ok. 1000 metrów dziennie.

Jeżeli w tych warunkach niektóre organy prasy codziennej twierdzą, że pływacy mają nie jechać na Olimpjadę z własnej winy, gdyż niedbale trenują, to tutaj jest już coś więcej niż nieporozumienie. Ciekawem jest też to, że po wyznaczeniu minimum nikt nie czeka na to, czy kandydaci olimpijscy je osiągną, względnie czy się do niego zbliżą, ale zgóry wydaje się zarządzenia tak, jakby jechać nie mieli. A jeżeli minimum osiągną? Czy doprawdy Komitet Olimpijski jest już tak pewny, że wybrał minimum nieosiągalne. Co wtedy będzie?

Wszystkie te okoliczności uzasadniają pełne rozgoryczenie zawodników, którzy nie widzą ułatwień w ich pracy, i są stale, od lat, do niej zniechęcani stałem przesądzaniem zgóry, iż wysiłki ich są nadaremne. Nie dziwnego, że w tych warunkach mamy mało zawodników pilnie trenujących, a ci nieliczni, którzy dotychczas nie zrazili się, są już u kresów cierpliwości i wytrwałości.

Sem.

Kronika pływacka

Pływackie mistrzostwa Śląska

Podczas tegorocznych pływackich mistrzostw okręgu śląskiego, które odbyły się w miejskich zakładach kąpielowych w Katowicach padły trzy rekordy Polski w sztafetach, a mianowicie w sztafecie 4×100 stylem dowolnym pań w czasie 6.10,4 uzyskane przez EKS, w sztafecie 3×100 stylem zmiennym pań poprawiono rekord o 0,3,6 przez *Hakoah* (Bielsko), w sztafecie 3×100 stylem zmiennym panów poprawiono rekord o 0,02 przez EKS.

Na uwagę zasługuje wynik indywidualny Karliczka I w sztafecie 4×200 stylem dowolnym w czasie 2.21. Tegoroczny poziom mistrzostw pływackich Śląska był dużo wyższym w porównaniu do mistrzostw z ubiegłego roku. EKS znów wykazał, że jest na Śląsku najlepszym zespołem pływackim.

Wyniki zawodów były następujące:

100 m klas. 1. Heidrich KPS. 1.20,8; 2. Rusin EKS 1.27,2; 3. Tramer Hakoah 1.27,4; 4. Scholz EKS. 1.28,6; 5. Gawlik EKS. 1.28,9; 6. Widera EPS. 1.29,2.

200 m. klas. 1.Heidrich EKS. 2.58,4; 2. Rusin EKS. 3.18,9; 3. Gawlik EKS. 3.19; 4. Nowak EKS. 3.21; 5. Domagała TPG. 3.21,2; 6. Wiener Hakoah 3.21,3.

100 m (I-szy przed. bieg): 1. Rother Rudolf EKS. 1.07,8; Feuereisen Hakoah 1.14,8; 3. Winkelmeyer J. EKS. 1.14,8; 4. Schwean Jerzy EKS. 1,15; 5. Hamermann Hakoah 1.18,4; 6. Krupnik EKS. 1.19,4.

II przedbieg: 1. Priebe Pogoń 1,09; 2. Madej Pogoń 1.14; 3. Duraj EKS. 1.14,2; 4. Malczyk Pogoń 1.15,8; 5. Brol KPS. 1,17; 6. Ehr Pogoń 1,18.

100 m dow. 1. Rother EKS. 1.06,8; 2. Priebe Pogoń 1.08,4; 3. Madej Pogoń 1.12,2; 4. Schwean EKS. 1.13; 5. Feuereisen Hakoah 1.13,2; 6. Winkelmeier EKS. 1.13,8.

200 m dow. 1. Karliczek Joachim EKS. 2.26; 2. Karliczek Gerhard EKS. 2.35,8; 3. Barysz Pogoń 2.39,8; 4. Schwarz A. EKS. 2.44,2; 5. Scholz EKS. 2.44,6; 6. Feuereisen Hakoah 2.45,5.

400 m dow. 1 Karliczek Joachim EKS. 5.31,4; 2. Karliczek Gerhard EKS. 5.48 6; 3. Barysz Pogoń 5.53,4; 4. Schwarz EKS. 5.53,5; 5. Scholz EKS. 6.03,2; 6. Jankowski EKS. 6.03; 7. Jędrysek TPG. 6.05,8; 8. Skowronek TPG. 6.10,8; 9. Feuereisen Hakoah 6,19.4; 10. Kulawik TPG. 6.28.

100 m nawznak: 1. Karliczek Joachim EKS. 1.19,8; 2. Wiedera Maks KPS. 1.25,6; 3. Żydek Jerzy KPS. 1.27,4; 4. Tramer Hakoah 1.36; 5. Schwarz A. EKS. 1.34,2; 6. Selinger Hakoah 1.37.

Sztafeta 5×50 dow. 1. EKS. 2.32,8; 2. Pogoń 2.36,8.

Sztafeta 4×200 m dow. 1. I. EKS. 11.10,2; 2. III. EKS. 11.17,6; 3. TPG. 11.18,2; 4. II. EKS. 11.26,8; 5. Pogoń 11.30,6. Czas Karliczka Joachima w sztafecie 2,21.

Sztafeta 3×100 m zmiennym: 1. EKS. I. 3.54,4 (pobity rekord polski o 0,2 sekundy); 2. KPS. I. 4,10; 3. KPS. II. 4.12; 4. EKS. III. 4.15; 5. Hakoah 4.15,3; 6. KPS. III. 4.24.

PANIE.

100 m klas. 1. Jarkulisz—Niedobecka TPG. 1.37,4; 2. Berekówna Hakoah 1:45,4; 3. Klasikówna TPG. 1:49,9. 4. Mandlówna KPS. 1.58,2.

m klas. 1. Jarkulisz — Niedobęcka TPG. 3.31,8; 2. Berekówna Hakoah 3.58,4; 3. Mandlówna KPS. 4.35,8.

100 m. dow. 1. Dawidowiczówna Hakoah 1.19,4; 2. Hallierówna EKS. 1.30,2; 3. Pastorówna Hakoah 1.36,6; 4. Skupinówna Adela EKS. 1.37,4.

400 m dow. 1. Traudówna Hakoah 6,56; 2. Pastorówna Hakoah 7.14,6; 3. Hallierówna Barb. EKS. 7.24,8.

100 m nawznak 1. Wasikówna KPS. 1.42,4; 2. Jarkulisz-Niedobęcka TPG. 1.43,1; 3. Pastorówna Hakoah 1.46,6; 4. Klasikówna TPG. 1.59.7.

Sztafeta 4×100 m 1 EKS. 6.10,4 nowy rekord polski; 2. TPG. 6.57,4; 3. KPS. 7.59,4.

Sztafeta 3×100 m zmiennym 1. Hakoah 4.53 (pobity rekord polski o 0.3,6); 2. TPG I. 5.31; 3. Pogoń 5.42; 4. TPG. II. 6.06,5.

Ogólna punktacja: 1. EKS. 687; 2. TPG. 423; 3. Hakoah 318; 4. KPS. 258; 5. Pogoń 111.

Zawody pływackie w Tucholi

Na Jeziorze w Tucholi odbyły się zawody pływackie w których uczestniczyło:

Z Grudziądza 14 zawodników, z Bydgoszczy 15, z Tucholi 4, z Koronowa 2, razem 35. Wyniki są następujące:

Klasa B. 100 m. dow.: 1) Lewandowski Jan, okr. Grudziądz — 1:21 sek., 2) Suśka L., okr. Bydg., 3) Gawroński Tad., okr. Bydg.

200 m dow.: 1) Suśka L., okr. Bydg. — 3:11,8 sek., 2) Cywiński Ł., okr. Bydg., 3) Falkowski A., okr. Grudz.

100 m nawznak: 1) Krzemiński A., okr Grudz. — 1:52 sek., 2) Gawroński Jerzy, okr. Bydg., 3) Grams G., okr. Bydg.

100 m klas.: 1) Żółkiewicz E., okr. Bydg. 1:37,3 sek., 2) Śiwczak T., okr. Bydg., 3) Krzemiński A., okr. Grudz.

Sztafeta 5×50 m dow.: 1) Sokół Grudz. — 3:03,5 sek., 2) Sokół Bydg., 3) Sokół Grudz. II drużyna.

3×100 m zmien.: 1) Sokół Bydgoszcz — 4:30,2 sek., 2) Sokół Grudz.

Klasa A. 100 m dow.: 1) Zimniewicz T., okr. Bydg. — 1:15,5 sek., 2) Drager W., okr. Bydg., 3) Moczydłowski St., okr. Grudz.

400 m dow.: 1) Drager W., — 6:23,6 sek., 2) Raciniewski W., 3) Dobosz B. — wszyscy z okręgu Budgoszcz.

100 m nawznak: 1) Smoliński E., okr. Bydg. — 1:35,8 s., 2) Kontny J., 3) Zieliński K. — obaj z okr. Grudziądz.

200 m. klas.: 1) Siwczak T. — 3:30,2 sek., 2) Poczekaj T. — obaj z okr. Bydg., 3) Zieliński K., okr. Grudz.

Sztafeta 4×200 m: 1) Sokół Bydgoszcz — 12:45,4 sek., 2) Sokół Grudziądz I druż., 3) Sokół Grudzidz II druż.

3×100 m: 1) Sokół Bydgoszcz I druż. — 4:27 sek., 2) Sokół Grudz. I druż., 3) Sokół Bydgoszcz II druż.

Sztafeta Sokola Bydgoszcz w składzie Smoliński, Poczekaj, Drager pobiła rekord Pomorza w czasie 4:27 sek., dawn. rekord wynosił 4:31,6 sek.

Zawody pływackie we Lwowie

Na Żelaznej wodzie odbył się rewanżowy mecz pływacki Lwów Kraków. Zwycięstwo tym razem odniosła drużyna lwowska w stosunku 80:61. Należy jednak zaznaczyć, że zarówno drużyna pływacka, jak i wertepolowa krakowska wystąpiły w znacznie osłabionym składzie.

Wyniki były następujące:

Panowie:

100 m na wznak: 1) Machowski (Kraków) 1:22,7, 2) Szelest (Kraków) 1:24,5, 3) Kot II (Lwów) 1:25,2, 4) Bass (Lwów) 1:34,8.

100 m st. dow.: 1) Jałowy II (Lwów) 1:06,6, 2) Zguda (Kraków) 1:09,8, 3) Bober (Lwów) 1:11,3, 4) Paszkot (Kraków) 1:11,3.

100 m st. klas.: 1) Kot III (Lwów) 1:26,8 — nowy rekord okręgu lwowskiego, 2) Włodek (Kraków) 1:29,1 3) Kaszkin (Kraków) 1:35, 4) Chorzewski (Lwów) 1:31,8.

Sztafeta 8×50 st. dow.: 1) Lwów I, w składzie: Sulik, Jałowy II, Engler, Bober, Klimke 2:33,3 — nowy rekord okr., 2) Kraków I w składzie: Ochalski, Paszkot, Szelest, Zguda, Rachniowski w czasie 2:37,6, 3) Lwów II. 3:0,8, 4) Kraków II. 3:09,8.

Sztafeta 3×100 st. zmiennym: 1) Lwów I w składzie: Kot II, Kot III, Klimko w czasie 4:04,2, 2) Kraków I. w składzie: Szelest, Paszkot, Kackin, 4:07,7,3) Lwów II. 4:3,8.

Panie:

100 m styl dow.: 1) Szczerbówna (Lwów) 1:29,06, 2) Chorówna (Lwów) 1:38,8, 3) Lubieńska (Kraków) 1:40,33, 4) Lasoniówna (Kraków I) 46.4.

100 m st. klas.: 1) Missan-Boberowa (Lwcw) 1.42, 2) Lasoniówna (Kraków) 1:45,9, 3) Nimczynowska (Lwów) 1:56,8, 4) Gluecksmannowa (Kraków) 2:00,5.

100 m na wznak: 1) Szczerbówna (Lwów) 1:43,8, 2) Horówna (Lwów) 1:52,2, 3) Lubieńska (Kraków) 2:00,5, 4) Trymkówna (Kraków) 2:05,7.

Sztafeta 3×100 m stylem zmiennym: 1) Lwów w składzie: Horówna, Szczerbówna, Missan-Boberowa w czasie 5:06,9 — nowy rekord okręgu lwowskiego, 2) Kraków w składzie: Lubieńska, Lasoniówna, Krymkówna 5:44,7.

Mecz w piłce wodnej Kraków — Lwów

zakończył się zwycięstwem Krakowa — w stosunku 4:2 (1:2) Kraków grał w składzie: Kaszkin, Trytko, Zguda, Tomasik, Szelest, Ochalski, Włodek, a Lwów w składzie: Stworzyński, Culík II, Bober, Kot II, Wojnarowicz, Jałowy I, Jałowy II.

Kraków grał w pierwszej połowie bardzo dobrze kombinacyjnie, jednak Lwów, uzyskawszy piłkę, dzięki dalekim celnym strzałom uzyskał w tym okresie prowadzenie. Po przerwie Kraków jest wyraźnie lepszy i uzyskuje łatwe zwycięstwa nad ostro pod koniec grającą drużyną lwowską.

Wyróżnili się pod koniec Krakowa: Trytko i Szelest, a w drużynie lwowskiej: Tworzeński na bramce i Kot II w pomocy. Bramki dla Krakowa uzyskali: Szelest, Ochalski, Włodek, Trytko, dla Lwowa: Jałowy I i II. Sędziował bardzo dobrze p. Sieńkowski z Krakowa.

W czasie przerwy odbył się pokaz skoków z udziałem Sieńkowskiego, Strączka, Laskowskiego i innych.

Pływackie mistrzostwa Polski

Tegoroczne mistrzostwa pływackie Polski rozegrane zostaną w ciągu trzech dni 18, 19 i 20 b. m. na pięknym reprezentacyjnym basenie w Ciechocinku. Zarząd zdrojowiska w Ciechocinku czynił już od dłuższego czasu [illegible] staranne przygotowania do mistrzostw, tak, że pod względem organizacyjnym wypadną one, zresztą jak wszystkie dotychczasowe imprezy pływackie w Ciechocinku, napewno okazale. Mistrzostwa tegoroczne będą ostatnią próbą [illegible]szych pływaków, przed wyjazdem na igrzyska olimpijskie do Berlina i jako takie wywołały w sferach sportowych całej Polski olbrzymie zainteresowanie. Na mistrzostwa [illegible] Liga Popierania Turystyki specjalne pociągi po[illegible] szeregu miejscowości, a przedewszystkiem z uwzględnieniem Łodzi i Warszawy.

Zawody pływackie w Andrychowie

Dnia 12 lipca r. b. odbył się na basenie PW i WF w Andrychowie mecz pływacki Śląsk -Kraków, w którym wzięli również udział goście węgierscy międzyszkolnego klubu z Budapesztu.

Naogół Śląsk uzyskał zdecydowaną wygraną, dzięki świetnie grającej drużynie EKS, którą reprezentował Karliczek Joachim, a także zawodników Pogoni z Katowic Tribera, Barisza i Madeja.

Sukces odniosła sztafeta Hakoahu z Bielska 4x100 stylem klasycznym pań, ustalając rekord 7:08,1.

W zawodach wziął również udział Bocheński z Warszawy w biegu na 100 m. stylem dowolnym, uzyskał jednak przeciętny czas 1:03,22.

Poszczególne wyniki były następujące:

100 m. stylem dowolnym panów: 1) Bocheński 1:03,3, 2) Rotter 1:06,7, 3) Toerek 1:z7,2 (Węgry), 4) Paszkow 1:08,3.

100 m. stylem klasycznym panów: 1) Heidrich (Śląsk) 1:21,7, 2) Fabian (Węgry) 1:23, 3) Rusin 1:27,2, 4) Włodek (Kraków) 1:28,4.

100 m nawznak panów: 1) Karliczek Joachim 1:18,5, 2) Szelest (Kraków) 1:25,7, 3) Włodek (Kraków) 1:26,2, 4) Żydek (Śląsk) 1:29,8.

400 m, stylem dowolnym panów: 1) Maklary (Węgry) 5:41,6, 2) Barisz (Śląsk) 5:59, 3) Szwarc (Śląsk) 6:06,5, 4) Zguda (Kraków) 6:23.

100 m stylem klasycznym pań: 1) Berekówna (Hakoah) 1:44,2, 2) Lasoniówna 1:45,2, 3) Kandlówna (Hakoah) 1:46,2.

100 m stylem dowolnym pań: 1) Pastorówna (Hakoah) 1:23,1, 2) Łubieńska (Kraków) 1:43,2.

Sztafeta 3×100 stylem zimennym panów: 1) Śląsk w składzie Karliczek J., Heidrich, Tribe 4:06, 2) Kraków w składzie: Tomasik, Kaszkin, Tresiński 4:41,4.

Sztafeta 4×100 stylem dowolnym panów: 1) Węgrzy, 2) Kraków, w składzie: Rupert, Tresiński, Zguda i Paszkow 4:42, 3) Śląsk 4:54.

W skokach z trampoliny: 1) Bregula (Śląsk) 75:461, 2) Sieńkowski (Kraków) 61.

Mecz piłki wodnej Śląsk-Kraków 12:9 (6:0).

Mecz toczył się przy zupełnej przewadze reprezentacji Śląska, zwłaszcza, że Kraków wystąpił w osłabionym składzie i nie stawiał żadnego oporu. Bramki strzelili: Jankowski (4), Madej (2), Rotter (2), Karliczek J. (2), Schulz i Szwaen po jednej. Sędziował p. Sieńkowski. Widzów około 1.800 osób.

Legja — Hakoah 5 : 2 (3 : 1)

Dn. 12 lipca r. b. na pływalni stadjonu Wojska Polskiego rozegrany został mecz waterpolowy z serji rozgrywek o mistrzostwo Polski, pomiędzy Legją a Hakoahem (Bielsko) Mecz zakończył się zwycięstwem Legji w stosunku 5:2 (3:1).

Drużyna Hakoahu wystąpiła w tym samym składzie co w sobotę, zaś skład Legji brzmiał następująco: Heide, Moderek, Kosowski I, Szrajbman II, Zubowicz, Szrajbman I, Kosowski II.

Legja zasłużyła na zwycięstwo w zupełności i pod niż AZS w sobotę. Najlepszym zawodnikiem obu drużyn był Zubowicz (Legja), zdobywca wszystkich 5 bramek. Bramki dla Hakoahu zdobyli: Beurman i Hamerman. Sędzia p. Semadeni.

E.K.S. Makkabi 5:0

Dnia 12 lipca odbył się w Katowicach mecz piłki wodnej pomiędzy EKS. i krakowską Makkabi. Zwyciężył EKS. w stosunku 5:0 (2:0).

Zawody pływackie w Bydgoszczy

Dnia 12 lipca r. b. z okazji 50-letniego jubileuszu gniazda I-go Sokoła dydgoskiego odbyły się w Bydgoszczy zawody pływackie na Brdzie, których wyniki przedstawiają się następująco:

100 m. stylem dowolnym: 1) Helsiżanka (Poznań) 1:31,

100 m stylem dowoln.: 1) Hetsizanka (Poznań) 1:31,6, 2) Brędzlówna(Grudziędz), 3) Rusiecka (Bydgoszcz).

100 m nawznak: 1) Brędzlówna 1:52,1, 2) Helsiżanka.

100 m stylem klasycznym: 1) Szumiłowska (Grudziądz) 1:47,6, 2) Helsiżanka.

Sztafeta 3×100 zmienna: 1) Grudziądz w składzie: Brędzlówna, Szumiłowska i Brędzlówna 5:25,9, (nowy rekord Pomorza), 2) Bydgoszcz 5:50, 3) Poznań 5:54.

Panowie:

100 m styl. dow.: 1) Greger 1:16, 2) Zimniewicz, 3) Potocki (Poznań).

200 m styl dow.: 1) Zimniewicz 2:52,8, (nowy rekord Pomorza), 2) Greger, 3) Topol (Poznań).

400 m styl. dow.: 1) Durski (Poznań) 6:24, 2) Greger.

1500 m dow.. 1) Durski 26:55,7. (Greger wycofał się).

100 m sty. dow.: 1) Małecki (Poznań) 1:38,8, 2) Siwczak (Bydgoszcz), 3) Poczekaj (Bydgoszcz).

200 m. st. klas.: 1) Małecki 3:27,8, 2) Siwczak.

100 m. nawznak: 1) Smoliński (Bydgoszcz) 1:33,1 2) Potocki (Poznań).

Sztafeta 3×100 zmienna: 1) Poznań w składzie: Potocki, Małecki i Topol 4:22,8, 2) Bydgoszcz 4:24,4. (Nowy rekord Pomorza).

4×200: 1) Poznań w składzie: Gałka, Durski, Topol i Nowak 11:54, 2) Bydgoszcz 12:31,4.

Skoki z trampoliny: 1) Krakowski, 2) Gawroński.

Mistrzostwa w parku w Ciechocinku

Program pływackich mistrzostw Polski, które odbędą się w Ciechocinku w dniach od 18—20 b. m. przedstawia się następująco:

18 lipca: konkurencje męskie: 400 m. dow., 100 m. klas., 100 m. nawznak, trampolina, 3×100 m., konkurencje kobiece — 100 m. dow., 200 m. klas. 4×100 m.

19 lipca: konkurencje męskie: 100 m. dow., 200 m. klas., 200 m. dow., 4×200 m., trampolina; konkurencje kobiece: 100 m. nawznak, 100 m. klas., 400 m. dow., trampolina, 3×100 m. st. zmien.

Wyniki pływackie na Węgrzech

Pływacy węgierscy osiągnęli na zawodach o mistrzostwo Węgier szereg doskonałych wyników.

Sztafeta 4×200 m czwórka Apai, Graf, Lengyel i Csik ustanowiła nowy rekord w czasie 9,13,8. — Czasy poszczególnych zawodników w powyższej kolejności były następujące: 2,44,4; 2,16,8; 2,15,6.

100 m pani Harsangi uzyskała czas 1,11,4.

400 m Harsangi 6,11,4 nowy rekord Węgier.

100 m stylem dowolnym panów zwyciężył Csik 58,8, 2) Graf 1,00,8.

1500 m Lengyel ustanowił nowy rekord węgierski w czasie 20,24,6.

800 m Lengyel 10,41,2.

1000 m Lenguel. 13,26,8.

Doskonale wyniki Japończyków

Japońscy olimpijczycy uzyskali na ostatnim treningu w Berlinie, na pływalni olimpijskiej, doskonałe wyniki, a [illegible]

100 m dowolnym — Ynsa 57,6 sek.

100 m. grzbietowym — Kijokawa 1,08 sek.

200 m klasycznym — Hamuro 2,46 sek.

400 m dowolnym — Udo 4:42,0, a Makino i Neyami 4:51,0.

800 m dowolnym — Udo 10,10 sek.

Japonki trenują

Japońscy pływacy rozpoczęli już w Berlinie treningi. Powszechną uwagę zwracają młodziutkie Japonki, trenujące pod kierunkiem trenerki Mazuzawy. Przed właściwem treningiem pływackim zawodniczki przeprowadzają najpierw specjalną gimnastykę poczem następuje praca w wodzie.

Najmłodszą pływaczką jest piętnastoletnia Furuta, tylko o rok starsza Matsumura, a 17 lat liczy Takemura.

Szczególnie dobre wrażenie robi 22 letnia rekordzistka świata na 200 m. stylem klasycznym — Machata.

62 godziny na wodzie

Robin Chatterjee, posiadacz rekordu światowego w długotrwałości pływania, poprawił własny rekord światowy, pływając bez przerwy w ciągu 62 godzin 40 min.

Wielki Belt ponownie pokonany

Cieśnina Wielki Belt została po raz wtóry pokonana przez kobietę-pływaczkę. Oto 20-letnia Asta Winkler, która 16 ub. m. bez powodzenia próbowała przepłynąć cieśninę, dokonała tego onegdaj w ciągu 7 godzin i 55 minut pływania. Nie była jednak pierwsza.

11-letnia mistrzyni Danji

Mistrzostwo Danji w pływaniu na 206 m. stylem klasycznym zdobyła 11-letnia Dunka Soerrensen, osiągając czas: 3,06,8.

Nowy rekord światowy

Znana pływaczka duńska, Hveger ustanowiła nowy rekord świata w pływaniu na 800 m. stylem dowolnym, uzyskując dwoskonały wynik 11:11,7 s. Poprzedni rekord należał do Amerykanki Knigth i był o 22,3 s. gorszy.

Na mistrzostwach pływackich Ameryki osiągnięto następujące lepsze wyniki: 440 y i 1 mila Flannagan 4:48,6 i 20:58,9, 100 mtr. nawznak Kiefer 1:06,5, 220 y dowolnym Haynes 2:14,3; 220 y klas. Higins 2:53,3, 4×220 y Yale 9:22,5, 3 y 100 y st. zm. Detroit 3:22,2.

Sześciokrotna mistrzyni pływacka

Na pływackich mistrzostwach kobiecych St. Zjednoczonych Katarzyna Rawls zdobyła 6 tytułów mistrzowskich.

Trzy rekordy Niemiec w pływaniu

Podczas eliminacyjnych zawodów olimpijskich w pływaniu, młody zawodnik Freese (Bremen) ustanowił trzy nowe rekordy niemieckie, a mianowicie na dystansie 1500 m. w czasie 20:09,9, na dystansie 800 m. stylem dowolnym 10:36,2 i na 1000 m.

* *

Na zawodach w Hannowerze sztafeta 4×200 mtr. osiągnęła 9:23,5 bijąc rekord Europy Węgier o 1,3 s., na 7500 mtr. miał Freese 20:00,9, na 200 mtr. Plath 2:19, na 100 mtr. Fischer 58:3 i 58:9, na 200 klas. Balte 2:44,8, na 200 klas. pań Genenger 3:04,1.

W meczu piłki wodnej Niemcy pokonały Holandję 5:1.

Kronika wioślarska

Wielki dzień Szwajcarów w Henley

Po porażkach słynnych osad F. C. Z. w Manheimie, po porażce Rufliego i ósemki F. C. Z. w Lucernie każdy skłonny był mniemać, że złote czasy Szwajcarów tak szybko minęły, jak nadeszły. A tymczasem dwa tygodnie później karta się znowu odwróciła — albo raczej okazała się, że trening Szwajcarów był prowadzony tak doskonale, że osady doszły do szczytu formy wtedy, kiedy tego było najwięcej potrzeba. Obecnie chodzi tylko o to, aby forma ta dotrwała do połowy sierpia, kiedy jej będzie najwięcej wymagało dobre imię wioślarstwa szwajcarskiego.

Tegoroczne regaty wioślarskie w Henley stały pod znakiem zagranicy. Fatalne wyniki regat w Marlow, gdzie główny bieg ósemek wygrała osada Imperial Tokio University napawały Anglików czarną rozpaczą. Trzy najlepsze ósemki angielskie pobite przez ósemkę małych, skośnookich Japończyków! Toż to sensacja, jakiej nikt nie oczekiwał! Żółte niebezpieczeństwo zawisło nad wioślarstwem znacznie szybciej, niż można się było spodziewać. Przecie mówiono, że gdzie jak gdzie, ale w wioślarstwie sukcesy Japończyków są niemożliwe. Tegoroczne Marlow pokazało, że może być inaczej.

Do regat w Henley zgłosiły się osady szwajcarskie, amerykańskie i japońskie. Ponadto oczywiście kwiat wioślarstwa angielskiego. I trzeba przyznać, że ten kwiat jest w tym roku bardzo słaby.

Natomiast Szwajcarzy święcili wielkie triumfy. Wygrali *dziewięcioma ludźmi trzy najcenniejsze biegi świata wioślarskiego:* zdobyli Grand Challenge Cup w ósemkach, Stewards Cup w czwórkach bez sternika i Diamonds Sculls w jedynkach. Tego rodzaju wyczyn, aby jeden klub, na jednych regatach wygrał te trzy biegi, nie zna historja regat w Henley. Toteż wioślarze szwajcarscy w jednym dniu stali się sensacją Anglji, tembardziej, że w półfinale rozgromili „żółte niebezpieczeństwo" z Tokjo i to bardzo dosadnie bo o sześć długości.

Wyniki finałów regat w Henley, które przez wielu uważane są za mistrzostwa świata, przedstawiają się następująco:

Grand Challenge Cup, ósemki I klasy: 1) F. C. Z. Zurych (Szwajcarja) 7:25, 2) Leander R. C. o 1 i [illegible] długości.

Ladies Challenge Plate ósemki osad akademickich: 1) First Trinity B. C. Cambridge 7:48, 2) Clare College Cambridge o 2 i pół długości.

Diamonds Challenge Sculls, jedynki: 1) Rufli (FCZ Zurych Szwajcarja) 9:22, 2) Tyler (Thames R. C.) o trzy długości.

Wyfold Challenge Cup, czwórki bez sternika II klasy: 1) London Rowing Club 8:26, 2) Reading R. C. o trzy długości.

Visitors Challenge Cup, czwórki bez sternika akademików: 1) Jesus College Cambridge 8:34, 2) Oriel College Oxford o [illegible] długości.

Thames Challenge Cup, ósemki II klasy: 1) Tabor Academy (Stany Zjednoczone) 7:44, 2) Kent School (St. Zjednoczone) o cztery długości.

Stewards Challenge Cup, czwórki bez sternika I klasy: 1) FCZ Zurych Szwajcarja (mistrzowie Europy z r. 1935) 7:58, 2) Leander R. C. o dwie długości.

Zwycięstwa Szwajcarów wzbudziły entuzjazm w Londynie a twórca potęgi F. C. Z. trener-amator Dreyfus jest na ustach całej sportowej Anglji.



Przedolimpijskie treningi wioślarskie w Niemczech prowadzi angielski trener Mr. Cordery

Saurin pokonany

Tegoroczne mistrzostwa Francji rozegrano bardzo wcześnie bo już 28 czerwca. Posunięcie to ze strony związku francuskiego było bardzo ryzykowne, gdyż osady, które w sierpniu chcą walczyć o mistrzostwo świata nie mogą być u szczytu formy już w czerwcu. Tym wczesnym terminem tłomaczy się fakt, że wielokrotny mistrz Francji na jedynce Saurin został pokonany, a znana osada S. N. Marne przegrała nawet swój przedbieg w czwórkach i nie weszła do finału. Jak z tego rodzaju wynikami poradzi sobie związek francuski w przededniu olimpjady — nie wiadomo, nie można sobie jednak wyobrazić, aby nie urządził dodatkowych eliminacyj w terminie późniejszym, któreby wyłoniły faktycznie najszybsze osady francuskie na regaty olimpijskie.

Wyniki finałów mistrzostw Francji były następujące:

Czwórki: 1) C. A. Nantes (Vandernotte F., Vandernotte M., Cosmat i Chauvigne) 6:32,4, 2) E. N. Toulouse 6:46, 3) U. N. Lille 6:48, 4) U. S. Metro 6:40,3.

Jedynki pań (1000 m): 1) Giullebert (Ruche Sportive) 4:08, 2) Pereau (Ste N. Tours) 4:18,6.

Dwójki bez sternika: 1) Riporoux i Marret (S. N. Marne) 7:16,6, 2) Favreau i Micaela (C. N. Paryż) 7:21, 3) Encouragement 7:33, 4) C. A. Nantes 7:40,8, 5) C. N. Montpellier 8:02,4.

Jedynki: 1) Banos (C. N. Bourse) 7:17, 2) Saurin (S. N. Lagny) 7:18,2, 3) Grave (C. N. Vichy) 7:36,4, 4) Boizel (Reg. Remolses) 7:40, 5) Micas (S. N. Bordelaise) 8:02.

Czwórki bez sternika: 1) C. N. Nantes 6:43 (ta sama osada co w czwórkach ze sternikiem), 2) S. N. Marne 6:52,8.

Dwójki podwójne: 1) Jacquete i Giriat (Mixte Rowing-Basse Seine) 6:43, 2) Pactat i Manalt (Encouragement) 6:58,4, 3) S. N. Bordelaise 7:18.

Czwórki pań: (1000 m.) 1) Ruche Sportive 5:44, 2) Femina 5:48.

Ósemki: 1) Mixte Carne-Metro 6:04,2, 2) Em. N. Toulouse 6:05,2, 3) S. N. Bayonne 6:16:

Amerykanie na Olimpjadzie

Stany Zjednoczone reprezentowane będą na regatach olimpijskich w Berlinie w biegu ósemek przez osadę uniwersytetu waszyngtońskiego, która wygrała bieg eliminacyjny przed osadami uniwersytetów Pensylwanji i Kalifornji.

Zatarg o przystań kowieńską

W Kownie rozpoczęto akcję, mającą na celu odebranie Polskiemu Klubowi Sportów Wodnych w Kownie przystani, stanowiącej własność tego klubu.

Wspomniana przystań znajduje się na wyspie, na której — według istniejących przepisów — nie wolno się nikomu kąpać, gdyż niema tam łodzi ratowniczej.

Tymczasem, ta [illegible] stała się miejscem kąpieli, wobec czego właśnie należałoby usunąć polską przystań.

Park Sportów wodnych na Żoliborzu

Min. Spraw Wojskowych wyraziło zgodę na oddanie terenów, przylegających do Wisły od strony fosy fortecznej w pobliżu bramy Bielańskiej pod park sportów wodnych na Żoliborzu. jNie už więc nie stoi na przeszkodzie realizacji postulatów Stow. Żoliborzan w sprawie urządzenia parku sportów wodnych w tej dzielnicy.

W związku z tem P. U. W. F. ma w najbliższym czasie podjąć budowę stadjonu sportowego w północnej części fosy fortecznej.

Kronika Żeglarska

Yacht angielski w Gdyni

Do portu gdyńskiego zawinął angielski jacht „Rosalind“, odbywający podróż naokoło świata. Na jachcie przybyło 8 osób, z których stanowią załogę jachtu, a 4 ekspedycję naukowo-filmową. Kierownikiem ekspedycji z ramienia World Cruise and Education Filming Expedition jest mrs. J. C. Elder z Glasgow. Ekspedycja ma na celu z jednej strony propagandę Szkocji, a z drugiej strony wykonanie reportażu filmowego ze zwiedzonych krajów na użytek angielskich sfer pedagogiczno - naukowych. Jacht „Rosalind“ pozostanie w Gdyni przez 3 tygodnie. W tym czasie dokonane zostaną zdjęcia filmowe z portu gdyńskiego i miasta charakterystycznych okolic regjonalnych na Pomorzu, jak Kartuzy, Wejherowo, Puck, poczem ekspedycja uda się, celem zwiedzenia większych miast Polski do Warszawy, Krakowa, Lwowa, Zakopanego. Po zwiedzeniu Polski ekspedycja uda się do Gdańska, a stamtąd w dalszą podróż. Podróż jachtu obliczona jest na 4 i pół lat. Jacht „Rosalind“ rozpoczął swą podróż 30 maja rb. Po zwiedzeniu Polski i Gdańska, „Rosalind“ udaje się w podróż według następującej trasy: Gdynia — Morze Północne — Morze Śródziemne — Morze Czerwone — Ocean Indyjski — Australja — Ocean Spokojny — San Francisco — Kanał Panamski, St. Zjednoczone — Atlantyk i Anglja.

Podróż jachtu „Wojewoda Pomorski“

Jacht Akademickiego Związku Morskiego „Wojewoda Pomorski“ odpłynął 9 b. m. wczesnym rankiem z Gdyni do Helsinek na uroczystości 75-lecia największego fińskiego jachtklubu Nylandska Cluben. Jacht przed wyruszeniem w drogę został poddany gruntownemu remontowi. Po uroczystościach w Helsinkach „Wojewoda Pomorski“ [illegible] do Tallina, Libawy i Pilawy, powrót jego przewidziany jest na koniec lipca. Jacht znajduje się pod dowództwem kpt. Wiktora Nieszkowskiego, w skład załogi wchodzi 9 studentów politechniki gdańskiej i warszawskiej.

Pierwsze regaty kutrów rybackich na Helu

Na Helu odbyły się, przy ogromnem zainteresowaniu rybaków z całego wybrzeża, pierwsze regaty kutrów rybackich. Startowało ogółem 42 kutry motorowe, podzielone na 4 grupy, zależnie od litrażu i mocy silników.

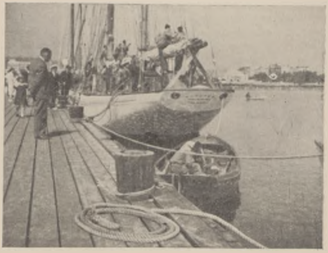
W grupie 1-ej zwyciężył rybak Dering na kutrze Hel 9; w grupie 2-ej zwyciężył rybak Ewalt na Hel 54; w 3-ej grupie wygrał rybak Grenwald na Hel 11; w 4 -ej grupie na pierwszem miejscu znalazł się rybak Dering na Hel 51.

Organizacja imprezy znajdowała się w rękach Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz inspektora rybołóstwa z Helu.

Kilonja przygotowuje się do Olimpjady

Dotychczasowa przystań Cesarskiego Yachtklubu została poszerzona na 15 metrów. W przystani zostało zainstalowane specjalne urządzenie do pomierzenia jachtów. Jest to swego rodzaju basen, zaopatrzony w śluzę, oraz w dźwig i wagę do ważenia jachtów.

Dla zawodników i ich zastępców przygotowano 400 pomieszczeń. Hotel „Hansa“ będzie mieścił przedstawicieli prasy. Oprócz tego jest zarezerwowanych 9000 kwater w mieszkaniach prywatnych, dla gości przyjeżdżających na olimpiadę żeglarską.



Jacht szwedzkiej szkoły żeglarskiej „Kaparen“ szykuje się do odjazdu

Wiadomości żeglarskie z Anglji

Największy statek żaglowy na świecie „Herzogin Cecilie“ własność Eriksona z Mariehanmm (Wyspy Alandzkie) [illegible] uratowany. Statek ten [illegible] do sławnej firmy „zbożowej“ (Grain Fleet) tegoż amatora, woził co roku zboże z Australji do Anglji, bijąc wszelkie rekordy i wjechał wracając w kwietniu do Europy na skały Południowej Anglji. Teraz udało się po długich usiłowaniach ściągnąć go z raf. Jest nadzieja, że ten wspaniały czteromasztowiec będzie naprawiony.

* * *

Jacht Króla Jerzego został rozbrojony i wedle życzenia zmarłego króla będzie zatopionym na środku kanału Angielskiego. Mimo swych blisko 50 lat wieku stawał zawsze do regat i odniósł wiele zwycięstw. Całe urządzenie zostało sprzedane i niejeden jechtsman uratował część jakąś, jako relikwie po tym sławnym jachcie.

* * *

Po śmierci „najlepszego przegrywacza“ sir Liptona, który naprózno starał się wydrzeć Ameryce Nagrodę Atlantyku znalazł się następca. Nowy statek mający w r. przyszłym brać udział w tych wyścigach już jest w budowie.

* * *

Cały świat jachtowy opłakuje śmierć znakomitego żeglarza-amatora Dra Claude Wortha. Umiłowawszy morze, od lat dziesiątek swym przykładem i swą głęboką znajomością żeglugi jachtowej, zachęcił tysiące do wyjścia na morze. Jego „Jacht Cruising“ i „Jacht Navigation“ znajdują się w każdej bibljotece żeglarskiej jako podstawowe dzieła dla tego sportu.

J. F.

„Gawęda żeglarska“ w Jach-Klubie Polski

Dnia 12 lipca r. b. na przystani Jacht Klubu Polski odbyła się przy dość licznym udziale osób konferencja prasowa p. n. „Gawęda żeglarska“.

Gościom pokazano urządzenia klubowe, m. in. doskonale wyposażony hangar na łodzie.

Yacht-Klub Polski, którego honorowym komandorem jest Pan Prezydent R. P. proof. Ignacy Mościcki, istnieje już 11-ty rok. Posiada swe oddziały w Augustowie i Gdyni. Razem klub liczy ok. 300 członków. Flotylla zawiera około 40 jednostek. W roku bieżącym klub rozwinął bardzo ożywioną działalność sportową, przyczem na ostatnich regatach długodystansowych Warszawa—Modlin żeglarze klubu zdobyli niemal wszystkie cenne nagrody wędrowne.

Podczas skromnego przyjęcia wzniesiono na wstępie toast na cześć honorowego komandora klubu Pana Prezydenta R. P., poczem krótkie przemówienie wygłosił imieniem komnadora klubu ks. Radziwiłła, sekretarz zarządu głównego kom. Barylski. Imieniem prasy sportowej odpowiadał red. Sikorski.

Na konferencji obecni byli prezes oddziału śródlądowego min. Siedlecki, prezes Pol. Zw. Żeglarskiego kom. Petelenz, kom. Szadurski, kom. Aleksandrowicz i w. in.

Nawigacja jachtowa

Wobec coraz większego zainteresowania, jakie budzą regaty transatlantyckie, profesor szkoły morskiej w Hamburgu p. dr. O. Hobecker naszkicował w numerze 18-ym r. b. „Die Yacht“ główne wytyczne nawigacji oceanicznej regatowej i przedstawił konieczność jaknajdokładniejszej nawigacji, jeżeli chce się osiągnąć dodatnie wyniki w wyścigu na tak olbrzymim kursie, jaki przedstawia cała szerokość Atlantyku. Artykuł zawiera wiele ciekawych uwag co do nawigacji jachtowej wogóle.

Wyścig żaglówek Ameryka — Europa

Dokładnie przed siedemdziesięciu laty dwóch marynarzy: G. Appelton i kopt. A. Clarke odważyło się na wyprawę, którą uważano wówczas jedynie za skomplikowany sposób samobójstwa: na małym jachcie przepłynęli Atlantyk z Europy do Ameryki.

Od tego czasu wyprawy takie, które wymagają nietylko wielkiego zamiłowania do żeglarstwa, ale także niezwykłej odwagi i znajomości fachu żeglarskiego nie były częste. Dopiero w tym roku, i to już 1 lipca odbędą się wielkie wyścigi małych jachtów przez ocean z Ameryki do Europy. Będą to, jeśli chodzi o ilość startujących łodzi, największe wyścigi jakie kiedykolwiek widział ocean. Udział weźmie w nich przeszło 30 łodzi z przeróżnych krajów.

Niebezpieczeństwa takiego wyścigu staną się jasne kiedy uświadomimy sobie, że będą to łodzie o przeciętnej długości 17 metrów! Będą to więc prawdziwe łupiny, zdane na łaskę burz i wichrów. Rekord oceanu Atlantyckiego na łodzi żaglowej wynosi dotychczas 12 dni i 4 godziny, ale wynik zależy oczywiście od wiatrów i fal. Tak naprzykład w roku ub. pewien niemiecki żeglarz zużył 35 dni, by na swym jachcie przybyć z Nowego Jorku do Bergen.

Świat z napięciem oczekuje rozpoczęcia tych najwspanialszych regat, jakie kiedykolwiek były zorganizowane.

Następca tronu norweski żeglarzem

Na stoczni Anker i Co Jenson buduje się jacht klasy 6—R—m dla następcy tronu norweskiego. Książe, który brał udział w Olimpiadzie 1928 r. w Amsterdamie, w załodze jachtu „Norna I“, staje na nowym jachcie do konkurencji olimpijskiej.

Maszt na pokładzie umocowany

Zbudowany według planów Knuda Reimersa w Danji jacht „Kitsita II“ (6—m—R) odznacza się tem, że maszt nie przechodzi przez pokład, lecz jest umocowany do pokładu. Konstrukcja belek służąca do tego celu waży tylko 14 kg., a wytrzymuje ciśnienie 11 ton.

Reimars zastosował tę konstrukcję na jednym z krążowników scherowych, kiedy chodziło o zyskanie miejsca w kajucie na trzecią koję. Pokazało się, że przy ciężkiej pogodzie poszycie jachtu z masztem postawionym na pokładzie mniej cierpiało, niż na jachtach z masztami umocowanemi normalnie, na których zauważono rozchodzenie się klepek.

Wystawa sportów wodnych

W czasie Olimpiady i Tygodnia Kilońskiego zorganizowana będzie w Kilonji wystawa sportów wodnych. Wystawa obejmie jachty, motorówki, łodzie wiosłowe i składane, sprzęt żeglarski, ubrania sportowe etc.

„Drahen — Klasse“

Flota „Smoków“ (Drachen) w Norwegji powiększyła się w tym roku o 17 nowych jednostek. W prasie skandynawskiej toczy się zacięta walka o pewne zmiany w przepisach budowlanych dla tej klasy jachtów. Niektóre projekty są tak radykalne, że musiałyby doprowadzić do podziału tej klasy na dwie.

Przedolimpijski obóz żeglarski w Pucku

W Puck urozpoczęty został przedolimpijski obóz żeglarski. Bierze w nim udział 18 żeglarzy.

W klasie „R 6“ (szóstki) skład polskiej osady olimpijskiej został już ustalony: Olszewski, Sieradzki, Szejba, Łangowski i Zalewski. Kierownikiem ekspedycji został p. Ziółkowski.

W klasie „O“ Olimpijski udział brać będą Jensz Leon i Dzięcioł Jerzy.

Kronika kajakowa

Czy kajakowcy Polscy mają szanse na Olimpjadzie

Jak wiadomo start polskich reprezentatów w kajakach sztywnych i składakach na regatach kajakowych w Wrocławiu nie powiódł się. Ponieważ start ten stanowił pewnego rodzaju egzamin przedolimpijski Polski Komitet Olimpijski — nie czekając nawet na dokładne relacje ze startu — postanowił skreślić dwójkę (Przybylski — Nowak z „Wawelu") jadącą na składaku — z listy olimpijczyków. Co zaś do kajaka sztywnego zdecydowano zaczekać na propozycje wiceprezesa P. Z. K. mjr. Sekundy.

Ostatnio Polski Związek Kajakowy postanowił zrezygnować z wysłania osady składaka, natomiast wysłać dwójkę szwedzką sztywną (Baraniuk Kozłowski z Poznańskiego Klubu Kajakowego). Osada ta jak się okazuje, przyszła do mety na drugiem miejscu za wicemistrzami Niemiec, bardzo silną osadą Fliege — Weisman. W pobitej stawce znalazły się dobre osady Drezna i Wrocławia, przyczem według opinji fachowców niemieckich osada polska jest bardzo silna i będzie miała dużo do powiedzenia na Olimpjadzie.

Jako rezerwowy pojedzie Falkowski.

Kajakiem z Rzeszowa do Gdyni

Z Rzeszowa do Gdyni popłynęli kajakiem Piotr Gęsior i Antoni Serwa, przebywając trasę Z Rzeszowa do Tczewa w ciągu 9 dni, poczem statkiem przez Gdańsk dotarli do Gdyni. Był to jeden z pierwszych kajaków, który przebył tak znaczną trasę w tak szybkim czasie. Kajakowcy rzeszówscy musieli przebyć burzliwe wiatry i wysoką falę pod Włocławkiem aż do Torunia. Z Rzeszowa wypłynęli dopływem Wisły, Wisłokiem.

Regaty kajakowe o mistrzostwo Poznania

W niedzielę dn. 5 lipca odbyły się w Poznaniu regaty kajakowe o mistrzostwo okręgu poznańskiego. Zawody nie cieszyły się liczną frekwencją publiczności a to na skutek braku odpowiedniej reklamy.

Osady reprezentowały się dobrze. Szczególnie doskonale wypadł występ dwójki wyścigowej Dery-Wachowiak (KSM), która mimo silnej fali zyskała na dystansie 1000 m czas 4:12.7, który jest lepszy od czasu uzyskanego przez osadę olimpijską Baraniak-Kozłowski. Z pozostałych kajakowców dobrze wypadł w biegu jedynek Sobieraj. Organizacja zadawalająca.

Jedynki wyścigowe młodzików: 1) Matołka (Tow. Miłośników sportów wodnych) 4:34.1, 2) Płoszyński (KSN) 4:43, 3) Garbarek (34 drużyna harcerska).

Jedynki wyścigowe juniorów: 1) Kober (KSN) 4:30, 2) Horian (PPKK) 4:42, 3) Garbarek.

Jedynki wyścigowe seniorów: 1) Sobieraj (34 drużyna harc.) 4:10, 2) Kulczak (PPKK) 4:28, 3) Matuszewski (PPKK).

Dwójki wyścigowe juniorów: 1) Siesiak Strojny (PPKK) 4:17, 2) Nizielski Żachowski (TMSW) 4:20, 3) Jankowiak Fromowicz (KSM) 4:26.

Dwójki wyścigowe seniorów: 1) Dege- Wachowiak (KSW) 4:12.7, 2) Proń Radomski (TMSW), 3) Kronkowski Raczkiewicz (PPKK), 4) Mikołajczyk Sieradzki (PPKK). Osada KSN zwyciężyła dopiero na finiszu.

Międzynarodowe regaty w Lucernie

W Lucernie odbyły się międzynarodowe regaty kajakowe. W konkurencji jedynek kajaków sztywnych na dystansie 10 klm. zwyciężył mistrz Europy, Austrjak Hradecky w czasie 52:30 przed Szwajcarami Moserem 53:07 sek i Lipsem oraz Niemcem Laumerem.

Zawody kajakowe w Bydgoszczy

Dnia 12 lipca r. b. podczas 50-letniego jubileuszu Sokoła bydgoskiego odbyły się zawody kajakowe, które miały następujący przebieg:

dystansie 10.000 m. Dwójki wyścigowe: 1) Polaczek i Lisiecki (Klub Kajakowy Toruń) 39.37, 2) Sokół Grudziądz.

Jedynki wyścigowe: 1) Gacke (Sokół III Bydgoszcz) 2) Wejchecki (Toruń).

Dwójki turystyczne: 1) Olkiewicz i Woźniak Sokół Bydgoszcz) 42.50.

Jedynki turystyczne. 1) Krawkiewicz (Sokół Bydgoszcz) 55.36.

1000 m na torze regatowym. dwójki wyścigowe: 1) Korzep Jan i Stanisław (Sokół Grudziądz) 5.12. 2) Sokół (Grudziądz).

Jedynki wyścigowe: 1) Gacke (Sokół Bydgoszcz) 5.28, 2) Falkocki (Grudziądz).

Dwójki turystyczne: 1) Głowacki i Bandkowski (Sokół Koronowo) 5.35, 2) Woźniak (Bydgoszcz).

Panie 600 m.: 1) Lanżanka (Sokół Grudziądz) 4. 13. 06

Sztuczne jezioro

W Lipsku stworzono sztuczne jezioro, przez spiętrzenie wody rzeki Elstery. Jezioro ma 100 ha powierzchni, przy 1.5 km długości, i 700 m szerokości. Głębokość przeciętna wynosi 2 do 3 metrów. W ten sposób miasto Lipsk otrzymało, choć skromny, ale bardzo dogodny teren do uprawiania sportów wodnych. Roboty zostały wykonane dla zatrudnienia bezrobotnych w przeciągu 125.000 dni roboczych.

Gdyby tak nasza Stolica zechciała pójść za przykładem Lipska? Na Siekierkach byłby do tego odpowiedni teren.

Raid motorowy Warszawa — Gdynia

Dnia 11 lipca r. b. o godz. 10-ej rano z przystani Oficerskiego Yacht Klubu wyruszyło 10 łodzi.

Raid, podzielony był na 5 etapów, a mianowicie: Płock, Toruń, Grudziądz, Tczew, Gdynia.

W drodze odpadli por. Pawełek przed Płockiem, a przed Tczewem płk. Felsztyn.

Pozostali uczestnicy raidu pp. Loberowa, Jesionek, Peszo, Zubrzycki, Staszewski, Batycki, Steinhagen i Gajecki przybyli do Gdyni dnia 15 b. m. o godz. 13-ej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, BR PIERACKIEGO 15 — TEL. 670-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi rocznie Zł. 18, półrocznie Zł. 9.
Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagr. 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6613
Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. Redaktorka MARJA MAJCHEROWA

Drukarnia W. Merkel, A. Kowalewski i S-ka, Warszawa, Chłodna 37, Tel. 669-46.